

Sesja Rady

Najwyższej ZSRR

We wtorek rozpoczęła się na Kremlu sesja Rady Najwyższej ZSRR poświęcona omówieniu projektu ustaw ZSRR i republik związkowych o bo gactwach naturalnych kraju, ich ochronie i lepszym wykorzystaniu. W obradach uczestniczył Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

W dyskusji podkreślano, że główną sprawą w projekcie ustaw jest nadanie mocy prawnej zasadom planowania, kompleksowego i racjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych. Przestrzeganie tych zasad pozwoli znacznie zwiększyć efektywność eksploatacji złóż mineralnych i przy czyni się do lepszej ochrony środowiska naturalnego.

W środę sesja radzieckiego parlamentu będzie kontynuowała obrady. Oczekuje się, że po dyskusji uczestnicy obrad uchwalą omawiany obecnie projekt ustawy. (PAP)

• Sprawozdanie z pobytu H. Jabłońskiego w ZSRR i Mongolii

• Ocena pracy transportu i sytuacji w rolnictwie

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 8 bm. zapoznało się z informacją o rozmowach przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, przeprowadzonych z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym podczas przyjacielskiej wizyty złożonej w Moskwie w dniu 30 czerwca br. — w drodze do Mongolii.

Biuro Polityczne w pełni za aprobowało wyniki tych rozmów, stwierdzając, że wizyta ta i przeprowadzone rozmowy stały się kolejnym świadectwem braterskiej jedności, łączącej oba państwa, służąc jednocześnie sprawie dalszego pogłębiania wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej.

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się następnie z informacją o oficjalnej wizycie przyjacielskiej przewodniczącego Rady Państwa w Mongolskiej Republice Ludowej w dniach 2 — 5 lipca br. Biuro Polityczne aprobowując wyniki wizyty, podkreśliło, że stała się ona

ważnym czynnikiem umacniania przyjaźni między narodem polskim i narodem mongolskim oraz dalszego rozwoju wzajemnych stosunków. Podstawą dla perspektywnego rozwoju tych stosunków stanowią podpisane podczas wizyty układy o przyjaźni i współpracy między PRL i MRL.

Biuro Polityczne oceniło wykonanie zadań przez transport w okresie minionych 6 miesięcy oraz aktualną sytuację w przewozach kolejowych i samochodowych. W minionym półroczu nastąpił dalszy wzrost przewozów w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Mimo ofiarności i zaangażowania wielotysięcznej rzeszy pracowników transportu nie zdołano jednak pokonać wszystkich napięć występujących szczególnie w pracy kolejowej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało rządowy program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych usprawniania pracy transportu, w tym głównie kolei. Zwrócono uwagę na konieczność znacznego podniesienia dyscypliny ładunkowej przez użytkowników kolei oraz podjęcia niezbędnych przedsięwzięć dla dalszego odciążenia kolei przez transport samochodowy. Biuro Polityczne zaleciło rządowi opracowanie programu rozwoju transportu na lata 1976 — 1980 wraz z kompleksowym programem przedsięwzięć zapewniających pełne zabezpieczenie potrzeb przewozowych.

Biuro Polityczne zaakceptowało projekt listu Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do podstawowych organizacji i instancji PZPR, organów administracji państwowej, do pracowników kolei, transportu samochodowego, żegluga morskiej i śródlądowej, drogownictwa, a także jednostek gospo-

darczych korzystających z usług transportu.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne dokonało oceny aktualnej sytuacji w rolnictwie.

Przygotowania do żniw, zarówno w województwach i w gminach przebiegają dobrze. Pozytywnie oceniono stan przygotowania maszyn do sprzętu zboż. Zwrócono uwagę na potrzebę optymalnego wykorzystania sprzętu mechanicznego w czasie żniw. (PAP)

(Na stronie 2 zamieszczamy komentarz związany z obradami Biura Politycznego KC PZPR na temat pracy transportu).

Strajk w Argentynie przerwany

Spełniono żądania związków zawodowych

Strajk powszechny, rozpoczęty w Argentynie o północy z niedzieli na poniedziałek i planowany na dwa dni, został przedterminowo zakończony. Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy, CGT, odwołało strajk 8 bm. o godz. 13.30 czasu miejscowego. Decyzja ta zapadła po osiągnięciu porozumienia z rządem pani Marii Esteli Martinez de Peron. Agencje zachodnie informują z Buenos Aires, że pani prezydent zgodziła się ratyfikować nowe umowy zbiorowe, wynegocjowane przez związki zawodowe z przedsiębiorcami w czerwcu. W związku z dokonaniem wówczas dewaluacji argentyńskiego peso o 50 proc., ceny detaliczne gwałtownie podskoczyły, niekiedy o 100-200 proc. dlatego też robotnicy domagali się wyrównania nagłego wzrostu kosztów utrzymania.

We wtorek o godz. 15 czasu lokalnego fabryki w Buenos Aires i innych miastach wznowiły pracę. Ruszył na nowo transport miejski i krajowy. (PAP)

Posiedzenie na Kremlu

Biuro Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów ZSRR omówiły sprawozdanie delegacji Związku Radzieckiego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym Radą Ministrów ZSRR A. Kosyginem na czele, z wyznaczonej XXIX Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w Budapeszcie w dniach 24 — 26 czerwca 1975 r.

Oświadczenie G. Forda

Prezydent G. Ford zapowiedział we wtorek oficjalnie, że zamierza ubiegać się o nominację na kandydata z ramienia Partii Republikańskiej, a następnie o wybór na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach 1976 r.

I. Rabin w RFN

We wtorek przybył do RFN z 4-dniową wizytą oficjalną premier Izraela I. Rabin. Agencja AFP podała, że premier Izraela I. Rabin przeprowadzi rozmowy z członkami politykami RFN a następnie spotka się w sobotę w Bonn z sekretarzem stanu USA H. Kissingerem.

Ekstremiści w Bangladesz

Sily bezpieczeństwa Ludowej Republiki Bangladesz prowadzi zde-

tydowana walka z bandami terrorystycznymi. W ostatnich tygodniach w kilku rejonach kraju aresztowano 150 ekstremistów. U aresztowanych znaleziono automaty produkcji chińskiej, karabiny, pistolety maszynowe i dwa lekkie działa.

Terror okupacyjny Izraela

Izraelskie władze okupacyjne prowadzi w dalszym ciągu kampanię terroru i przemocy wobec

krótko

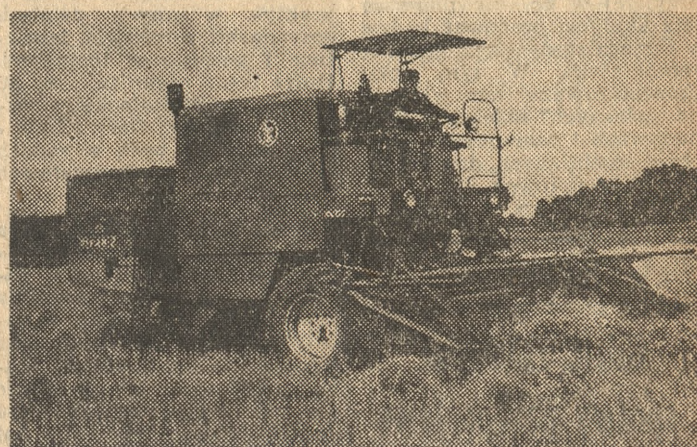
ludności arabskiej. Jak donosi Palestyńska Agencja Informacyjna, w miastach Rafallah Halil i innych miejscowościach zachodniego brzożu Jordana dokonano masowych aresztowań. Setki ludzi wtrącono do więzienia.

Obrady MFA w Lizbonie

Przez cały wtorek w Wojskowym Ośrodku Studiów Socjologicznych w Lizbonie obradowało zgromadzenie plenarne delegatów ruchu sił zbrojnych. Jego decyzje będą dotyczyły głównie konkretnych posu-

Omłoty i dostawy rzepaku • Wkrótce sprzęt żyta

Pełnia małych żniw



Na zdjęciu: kombajnista Włodzimierz Kurpiak przy omłocie Bizonem rzepaku na polu rolnika Franciszka Refermata w Targowej Górze (woj. poznańskie). Usługę świadczy Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nekli. (emp)

Fot. — H. Kamza

Przy skwarnej pogodzie, gdy temperatura dochodzi do 27 stopni w cieniu, trwa w Wielkopolsce batalia o sprawną omłotę rzepaku i jęczmienia ozimego. Chodzi o to, aby dokonać jak najszybciej omłotów ze skoszonych wcześniej na pokosie plantacji rzepaku.

Powszechnie wykorzystuje się sprzęt mechaniczny, znajdujący się w posiadaniu kółek rolniczych.

W gospodarstwach państwowych, w których większość rzepaku zostawia się do zbioru na jednofazowego (omłoty z pnia), omłócono do tej pory 25 procent (5000 ha) plantacji. „Bizon” młóca rzepak z pokosów. Rozpoczęło też dostawę ziarna do cukrowni, które podjęły się jego dosuszania. 200 ton rzepaku wpłynęło do Cukrowni Gniezno. Dostarcza ją rzepak m. in. takie kombinaty PGR jak Golebin Stary w woj. leszczyńskim i Konarzewo w woj. poznańskim.

W najbliższych dniach gospodarka państwowa w 5 województwach Wielkopolski kończy sprzęt jęczmienia ozimego, którego obszar wynosi 2367 ha. W związku z ogromną suszą, jaka panuje na polach, należy spodziewać się przyspieszenia zbiorów żyta. Bieleją szybko łany na lżejszych glebach.

Na ukończeniu jest zbiór rzepaku w województwie kaliskim. Do tej pory skoszono 95 procent (z 3900 ha) plantacji. Państwowe gospodarstwa rolne dostarczyły do magazynów około 500 ton nasion rzepaku. Dokonano już podorywek po sprzątniętych rzepa-

kach na obszarze 1000 ha i za siano tam poplony ściernisko we. Wkrótce sprzątnie się jęczmień ozimy. Trwają także drugie w tym roku sianokosy traw.

Od dwóch dni trwają omłoty rzepaku z pokosów w woj. leszczyńskim. Skoszono w ten sposób 41 procent plantacji z obszaru wynoszącego ogółem 7323 ha, pozostały areal przeznaczony jest do zbioru jednofazowego. I tu dostarcza się niezwłocznie nasion rzepaku do magazynów. Przeprowadza się też omłoty jęczmienia ozimego zasianego na obszarze 700 ha. Zakończyły te prace m. in. Stadnina Koni w Żołędzicy i Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzynie. Kontrole, które przeprowadzono ostatnio w województwie, pozytywnie oceniły przygotowanie sprzętu mechanicznego do żniw, podorywek i omłotów.

Na pólmetku znajdują się zbiory rzepaku w województwie poznańskim, które posia-

Dokończenie na str. 2

ONZ otrzyma raport o sytuacji w Chile

Odmowa wydania przez chilijską juntę wojskową wiz przedstawicielom Komisji Praw Człowieka ONZ, wywołała głębokie oburzenie światowej opinii publicznej. Junta Pinocheta, która usiłuje przekonać świat, że stosuje prawo rządowe w swym kraju, wymownie potwierdziła, iż nie życzy sobie niewygodnych świadków, którzy mieliby następnie na forum największej organizacji międzynarodowej przedstawiać prawdę o sytuacji w Chile.

W chwili, gdy władze w Santiago poinformowały sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima o decyzji niewpuszczenia do Chile członków Komisji Praw Człowieka, grupa ta znajdowała się już w Limie, w drodze do Chile. Jej przewodniczącym, Pakistańczyk Ghulan Ali Allana, wraz z czterema innymi członkami komisji postanowił więc przeskoczyć w stolicy Peru wielu przebywających tam naocznych świadków zbrodni, popełnianych przez faszystowski reżim w Chile. Niezależnie od tego czy będziemy mogli udać się do Chile — oświadczył dzień później Allana — przedstawimy raport o sytuacji w tym kraju władzom ONZ. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Łaciaty styl

Moda zmienia się jak ubarwienie kameleona. Szybko i niespodziewanie. Jeszcze nie zdążył opatrzyć się co dopiero wprowadzony styl, a już lansowany jest nowy, odmienny od poprzedniego. Czasami w modzie następują raptowne przeobrażenia. Tak było np. z sukienkami mini, które nagle zostały zastąpione długimi do ziemi. Niewygodne to w upał, w zatłoczonych tramwajach lub autobusach, ale kobiety (w każdym razie znaczna ich część) zdolne są do poświęceń, byle dorównać obowiązującemu stylowi.

Moda mała została do dzisiaj, wszakże nawiązuje teraz do stylu lat trzydziestych. Tylko młodzi w dalszym ciągu noszą spodnie. Bez względu na płeć. W każdym sezonie i na każdą okazję. Zmienia się tylko ich fason. Od pewnego czasu ostatnim krzykiem mody stały się spodnie z teksasu i z innych podobnych do niego tkanin. Wdzięczny to przydziewek, zwłaszcza w okresie wakacji.

Młodzi, przede wszystkim dziewczęta, jeśli dobrać odpowiednią „górkę” do dzinsów, wyglądają szalenie w tekasowskim stroju. Podobno mi się ta moda, pod warunkiem, że strój jest czysty i schludny. Nie zawsze tak bywa. Ostatnio na ulicach dostrzegam dziwaczną modę, na szczęście lansowaną jeszcze na razie przez nielicznych młodych — dzinsy w laty, naszyte jak bądź i gdzie bądź. Nie byłoby w tym nic szczególnego, bo eks-trawagancja w modzie młodzieżowej jest wcale sympatyczna, dopóty — jak we wszystkim — zachowany jest umiar. W każdym bowiem przypadku przesada razi, zwłaszcza jeśli nabiera cech nie liczących z tzw. kulturą osobistą.

Jestem zwolenniczką (sądzę, że nie należę pod tym względem do wyjątków) swobody w modzie młodzieżowej. Uważam, że młodzi mają prawo do własnego stylu, nawet nieco ekscentrycznego. Mam natomiast obsesję na punkcie wszelkiego rodzaju niechlujstwa, także w modzie. A właśnie ostatnio co rusz trafiam dziewczęta i chłopców w latanej odzieży, brudnej i zaniedbanej, z byle jakimi torbami przewieszonymi przez ramię, w obuwiu nie czyszczonym od zimy. Niech sobie będą laty, ale dla każdego całość jest obciążająca, spódnice lub spódnice w plamach? Całość prezentuje się niechlujnie.

Jakoś do tej pory nie napotkałam w żadnym piśmie, poświęconym modzie, wzmianki jakoby szczytem nowości był przydziewek niedbale do maksimum. Coś więc chyba nie tak, wszak ekstrawagancja nie polega na noszeniu dawno nie czyszczonych rzeczy. Czy o tym nie wiedzą ci, którzy za wszelką cenę usiłują stać się oryginalni? Czemu ma służyć ta osobliwa demonstracja? Obrazować niechęć do kadu i schludności? Potłoty i byle jaki przydziewek zaaprobowala mniejszość młodzieży, co wcale nie znaczy że wkrótce nie stanie się on bardziej popularny. Bo moda, jaka by nie była, zawsze znajdzie naśladowców.

Ludzie się, że łaciaty styl nie jest nakazem mody młodzieżowej, ani — co byłoby jeszcze gorsze — upodobaniem do niechlujstwa. Po prostu, a chyba się nie mylę, jego pomysłodawcy nie usiłują stać się oryginalni? Czemu ma służyć ta osobliwa demonstracja? Obrazować niechęć do kadu i schludności? Potłoty i byle jaki przydziewek zaaprobowala mniejszość młodzieży, co wcale nie znaczy że wkrótce nie stanie się on bardziej popularny. Bo moda, jaka by nie była, zawsze znajdzie naśladowców.

ANNA SIEKIERSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Lato - to nie tylko wakacje

Lato — to okres studenckiego wypoczynku. Tradycyjnie jednak młodzież akademicka realizować będzie w okresie wakacyjnym szeroki program działania dla swego miasta, regionu i kraju.

Przedsięwzięcia tego typu — konkretną pracę fizyczną przy żniwach, w lesie, na budowach szkół, uczelni i obiektów użyteczności publicznej — mają w swym programie wszystkie studenckie letnie obozy wypoczynkowe i rajdy turystyczne.

Niezależnie od tego dla blisko 100 000 studentów miesięczne letnie będą okresem pracy — m. in. w OHP i studenckich przedsiębiorstwach pracy wakacyjnej. Najwięcej — bo ok. 60 000 młodzieży akademickiej, przyjętej w br. na pierwsze lata studiów, pracować będzie w ramach studenckich praktyk robotniczych. W tym roku skoncentrowane one zostaną na „własnych” obiektach przy budowach i remontach gmachów uczelnianych, domów studenckich, stołówek itp.

Tak będzie np. w Krakowie

— gdzie prawie 80 proc. uczestników praktyk pracować będzie przy budowie i remontach obiektów uczelnianych w samym mieście oraz w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy i Zielonej Górze. W Olsztynie i Koszalinie studenckie brygady skierowane zostaną do remontów domów akademickich i stołówek. Budownictwo zatrudni prawie 60 proc. odbywających praktyki robotnicze młodzieży.

Młodzież akademicka pracować będzie także w ramach praktyk w innych działach gospodarki: rolnictwie, leśnictwie i gospodarce terenowej. Hufce leśne organizuje m. in. środowisko białostockie, a studenci z Zielonej Góry i Lublina pracować będą w sadach owocowych i gospodarstwach rolnych.

Organizacja studencka zadbała o zorganizowanie uczestnikom praktyk robotniczych interesujących form spędzania czasu wolnego. I tak np. w Lublinie działać będzie centrum kulturalne studenckich praktyk robotniczych, przewiduje się też zorganizowanie zlotu turystycznego uczestników hufców. (PAP)

Warto o tym wiedzieć

Gdzie załatwiać sprawy paszportowe

Czy w związku z wprowadzeniem dwustopniowego podziału administracyjnego uległa jakiejś zmianie procedura załatwiania spraw paszportowych?

Z takim pytaniem dość często ostatnio zwracają się do redakcji nasi czytelnicy. Posta nowiliśmy zatem przekazać informacje, uzyskane na ten temat w Wydziale Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu (ul. Kochanowskiego 15).

Mieszkańcy (a dotyczy to także tych terenów, które w wyniku przeprowadzonej reformy znajdują się obecnie w granicach innych niż poprzednio województw) wszelkie sprawy paszportowe załatwiają w punktach paszportowych w tych komendach MO, które przed reformą były komendami powiatowymi Milicji Obywatelskiej. Upoważnieni do tego pracownicy MO wystawiają również w tych komendach wkładki paszportowe.

Ustawowy termin wystawienia paszportu wynosi dwa miesiące. Warto nadmienić, że w Wydziale Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu termin załatwiania tych spraw skrócono do dwóch tygodni. (zk)

Telefony DONOSZA

● Podczas wykonywania prac spawalniczych przy budowie wiaduktu w Poznaniu został porażony śmiertelnie prądem elektrycznym Kazimierz K.

● W Woli Droszewskiej w woj. kaliskim spłonął z nie ustalonych przyczyn w jednym z indywidualnych gospodarstw budynek gospodarczy z maszynami rolniczymi oraz szopa o ogólnej wartości 80 000 złotych.

● W Tłoklinie Kościelnej w woj. kaliskim pastwąk plonieny padał stodoła ze zbiorami i budynek gospodarczy. Straty ocenia się na 30 000 zł.

● Na Osiedlu Przyjaźni w Poznaniu spłonął, podpalony przez dzieci barak, w którym magazynowano sprzęt elektryczny. Straty szacuje się na 10 000 zł. (b)

POGODA

Zachmurzenie małe, w woj. południowo-wschodnim przejściowo wzrastające z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura maksymalna od 24 do 28 stopni, tylko miejscami nad morzem około 20 stopni. Wiatry słabe zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Dalszy postęp w pracach KBWE

Genewscy obserwatorzy polityczni stwierdzają zgodnie, że tempo prac Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest obecnie szczególnie wartkie.

Dyplomaci większości spośród 33 państw naszego kontynentu oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady nie szczędzą sił i czasu, by obecną fazę KBWE zakończyć możliwie najszybciej i by wkrótce w Helsinkach reprezentanci państw na najwyższym szczeblu mogli złożyć podpisy pod ostatecznymi dokumentami dotyczącymi tak istotnych spraw, jak bezpieczeństwo i współpraca w Europie. Podkreśla się, że szczególnie aktywność wykazuje obecnie komisja pierwsza, która zbliża się do pełnego wykonania nałożonych na nią zadań, a zwłaszcza ostatecznego opracowania tekstu zasad, na jakich opierać się mają stosunki między państwami.

Szczególną uwagę obserwatorów zwróciło zredagowanie formuły określającej warunki, w jakich mogą być dokonywane modyfikacje granic między państwami. Przypomnijmy, że w kwietniu 1974 roku uzgodniono zasadę o podstawowym znaczeniu dla sprawy bezpieczeństwa europejskiego, mianowicie zasadę nienaruszalności granic. Warto w tym miejscu dodać, że Polska zawsze przy-

kładała ogromną wagę do zasady nienaruszalności powojennych granic w Europie jako podstawy systemu bezpieczeństwa europejskiego. Już w 1945 r., składając podpis pod Kartą Narodów Zjednoczonych, Polska złożyła pisemną deklarację, w której mówi się o nierozdzielalnym związku między nienaruszalnością granic, a bezpieczeństwem.

Delegacja Polski, uczestnicząca w KBWE wraz z innymi delegacjami krajów socjalistycznych, działała równie zdecydowanie na rzecz precyzyjnego i jednoznacznego sformułowania zasady nienaruszalności granic. Przyjęta na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zasada nienaruszalności granic wyraża zobowiązanie państw do powstrzymania się — teraz i w przyszłości — od zamachów na te granice.

Jak już wspomniano wyżej, za ta ta, głosząca nienaruszalność granic, została uzgodniona już w kwietniu 1974 r. w formie jasnej, ścisłej i jednoznacznej. We wtorek, 8 bm. po długotrwałych dyskusjach kulturalowych i w organach roboczych, zarejestrowano formułę o warunkach określających możliwość pokojowej modyfikacji granic. Podejmowane były w ciągu trwania KBWE próby umieszczenia tej formuły np. w zasadzie nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, prawa narodów do samostanowienia. Delegacja polska stanowczo przeciwstawiała się próbom włączenia formuły o możliwości pokojowej modyfikacji granic do zasad terytorialnych. Wskazując, że nienaruszalność granic i terytorialna integralność, a sprawa pokojowej modyfikacji — to dwie różne sprawy.

Z informacji kulturalowych wynika, że formuła określająca warunki dokonywania modyfikacji granic stwierdza, iż można jej dokonać tylko zgodnie z prawem międzynarodowym, środkami pokojowymi i na drodze wzajemnego porozumienia, oraz, że została ona umieszczona w zasadzie dotyczącej równej suwerenności państw.

Odpowiada to stanowisku Polski, która wraz z innymi krajami socjalistycznymi —

zwłaszcza z ZSRR — i niektórymi innymi delegacjami, dążyła do umieszczenia tej formuły w zasadzie suwerenności. Zredagowanie przez KBWE formuły o warunkach określających możliwość modyfikowania granic między państwami w istotny sposób wzbogaciło zasadę określającą suwerenne prawa państwa. Jest bowiem rzeczą naturalną, że prawo państw, jakim jest uzgodniona między nimi modyfikacja granic, znalazło swoje miejsce właśnie w tej zasadzie, a nie np. w zasadzie nienaruszalności granic, czy w zasadzie integralności terytorialnej, mówiącej o określonym obowiązku państw w zakresie poszanowania granic i integralności terytorialnej innych państw.

Od delegatów uczestniczących w konferencji można było usłyszeć, że przyjęcie tekstu o pokojowej modyfikacji granic poprzedzone było długotrwałą i niełatwą dyskusją. Brak rozwiązania nie przyczynił się do postępu w innych zagadnieniach omawianych na konferencji. Obecnie — jak ocenia się w Genewie — otwarta została droga do szybkiego osiągnięcia postępu w szeregu innych punktów porządku obrad KBWE. (PAP)

H. Scott o stosunkach USA — ZSRR

Dzięki spotkaniom delegacji Senatu USA w Związku Radzieckim „wyjaśniliśmy sobie lepiej stanowisko naszego kraju” — oświadczył Hughes Scott, przywódca większości republikańskiej w Senacie USA, w wywiadzie dla czasopisma „Literaturnaja Gazeta”.

Raz jeszcze — powiedział on — uświadomiliśmy sobie fakt, że narody amerykański i radziecki mają wspólne cele w dziedzinie zachowania pokoju. Zgodnie pragniemy „położyć kres wyścigowi zbrojeń, doprowadzić do podpisania układów gwarantujących utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, rozwijać korzystne wzajemne stosunki. Rozmowy parlamentaryzmu ZSRR i USA przyczyniają się niewątpliwie do rozwijania procesu odprężenia. (PAP)

Pełnia małych zniw

Dokończenie ze str. 1
da największe plantacje (ogółem 17 200 ha). Ze skoszonego połowy powierzchni zdolno omłodzić rzepak na 1000 ha. Trwają dostawy do magazynów. Jęczmień ozimy, zajmujący areał 1890 ha, skoszonego w 72 procentach. W pełni jest sezon sianokosów. Drugim pokosem objęto 2500 ha (0,5 proc. obszaru łąk. (emp)

Po akcji policji w Delhi

Czy zdelegalizowane organizacje przygotowywały przewrót w Indiach?

W Delhi, w podziemiach budynku mieszczącego główną kwatery zdelegalizowanej organizacji szowinistycznej RSS („Narodowe Stowarzyszenie Ochotników”) na region północny, znaleziono znaczną ilość broni, mapy wojskowe, a także tajne dokumenty, m. in. listy nazwisk i adresy pracowników aparatu państwowego. RSS zmagazynowała tam również umundurowanie wojskowe w ilości wystarczającej — jak podaje 8 bm. delhijski dziennik „Patriot” — dla całego batalionu.

Inspektor generalny policji indyjskiej, Bhawan Mal, oświadczył, że odkrycie ogromnej ilości broni i wyposażenia paramilitarnego wskazuje wyraźnie, iż RSS przygotowywała w stolicy Indii jakąś wielką akcję wywrotową.

Listy pracowników państwowych znalezione w siedzibie RSS mogą mieć coś wspólnego z faktem, że RSS i jej ramie

polityczne — partia Jana Sangha, od blisko 10 lat próbują wprowadzić jak największą liczbę swych członków i sympatyków do aparatu administracyjnego i policyjnego Indii. RSS została zdelegalizowana w ub. tygodniu wraz z 25 innymi ugrupowaniami za działalność szkodliwą dla bezpieczeństwa wewnętrznego Indii i porządku publicznego. (PAP)

Transport — to produkcyjny dział gospodarki, a więc taki sam jak przemysł, rolnictwo czy budownictwo. We wszystkich tych działach dokonane zostały w ostatnich latach istotne zmiany, które przez uporządkowanie jednego z elementów — prędkości — przyspieszenia tempa wzrostu. Normalna konsekwencją takiej korzystnej sytuacji gospodarczej jest wzrost zamówień na przewozy wyprodukowanych towarów.

Rola i zadania transportu, jego udział i znaczenie w rozwoju naszego kraju są wprawdzie na ogół znane, ale dopiero w okresach szybko wzrastających potrzeb przewozowych w pełni uświadamiamy sobie, jak wiele zależy od tego, czy np. kolej nadąży za tempem pracy zakładów i portów, za pilnymi potrzebami rolnictwa; czy wszystkie towary znajdują się w terminie w różnych regionach kraju, a eksportowane — za granicą.

W ostatnim czasie szczególnie na kolej pogięła się różnica między możliwościami przewozowymi PKP, a potrzebami ich licznych kontrahentów. Wykorzystując niemal wszystkie rezerwy (przy czym chodzi tu o rezerwy, którymi powinien dysponować właśnie taki dział jak transport, a więc np. o zapasowy tabor), w każdym roku tego

5-lecia kolej przewoziła średnio o 18 mln ton ładunków więcej niż w poprzednim roku. O skali wzrostu świadczyć może porównanie tych wielkości ze średnim rocznym wzrostem przewozów w ubiegłym 5-leciu, który kształtował się w granicach 8—8,5 mln ton.

Wszelchstronny rozwój kraju, wzrost produkcji, a także struktura i rozmieszczenie głównych bogactw naturalnych oraz ośrodków przemysłowych zdecydowały o potrojeniu wolumenu kolej zgodnie ze znacze

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Transport: trudności i drogi poprawy

niem, jakie nadają jej wszystkie czynniki.

Podobnie jak w innych działach gospodarki, również na transport przeznaczono więc dodatkowe, duże środki. Podjęto decyzję o jego przyspieszeniu inwestycyjnym, głównie na kolei. Ale nowe obiekty w transporcie powstają wolniej. Specyfika tego rodzaju inwestycji jest też i to, że przekazanie ich do użytku nie zawsze jest równoznaczne z uzyskaniem od razu pełnych efektów; czasem trzeba na to czekać nawet kilka lat. Jest to jedna z podstawowych przyczyn trudności, jakie ma kolej w wywiązywaniu się ze swych zadań, chociaż nie jedyną.

We ostatnich tygodniach, mimo wzmocnionej pracy, kolej nie jest w stanie nadążyć za wzrostem zamówień. Np. w ubiegłym miesiącu do

pełnego wywiązania się kolej z mieściłych zadań przewozowych zabrakło ok. 2 mln ton. Również lipiec zaczął się nie najlepiej; po kilku dniach powstały zaległości wynoszące ok. 300 000 ton. I w tym właśnie miejscu pojawia się następna przyczyna kolejowych trudności: ciągle zbyt wiele jest przytkadów niezrozumienia przez kolejowych klientów tego co rzeczywiście oznacza współpraca z przewoźnikiem i na czym powinna polegać. Wydaje się, że wielu klientów widzi te problemy bardzo wąsko, tylko z pozycji własnego zakładu, często nie zdając sobie sprawy, że ten sposób myślenia

szybko może obrócić się przeciwko każdemu z nich; że w obecnej napiętej sytuacji przekazanie z opóźnieniem wagonów nie spowoduje się jedynie do faktów późniejszego otrzymania taboru przez kolej, ale powoduje cały ciąg konsekwencji. Jeśli zmienia się metody pracy i systemy organizacyjne we własnym zakładzie, jeśli dla dobra własnego zakładu można — i to szybko — zacząć myśleć nowymi kategoriami, to czas, aby i na problemy transportu spojrzeć w taki właśnie sposób.

Chodzi o to, żeby przedsiębiorstwo, które chce być nowoczesne, było dobrze przygotowane do współpracy z transportem zarówno od strony technicznej, jak i doceniania rangi zadań współpracującego z nim przewoźnika.

Realizacja pierwszego postu-

latu, a więc mechanizacja prac ładunkowych, wymaga na pewno określonego czasu. Jeśli jednak bieżące, codzienne zadania kolei, które są sumą potrzeb wszystkich jej klientów, mają być realizowane, konieczne jest rzetelne, a nie formalne współdziałanie z PKP, a przede wszystkim poprawa dyscypliny ładunkowej (nawet przy prostym sprzęcie).

Terminowe przekazywanie wagonów uznane zostało na po

zów pociągami niektórych towarów, głównie drobnicowych. Uznano, że teraz, gdy liczą się dostawy każdego wagonu, coraz większe części ładunków muszą być przewożone samochodami. I tak np. główny ciężar przewozu ziemniaków spoczywać będzie na PKS. Pozwoli to na „zwolnienie” istniejącej dla kolei liczby wagonów, które często z niewielkim ładunkiem i często pojedynczo musiały być kierowane do małych stacji. A ponieważ trudno wysłać jedną lokomotywę z jednym wagonem, trzeba było czekać na zebranie ich, chociaż kilku wagonów.

Takie przedsięwzięcia, jak ograniczenia w przewozach niektórych towarów, chociaż wynikają z bieżącej sytuacji, nie powinny być jednak traktowane przez klientów jako doraźne. Przygotowywany program długofalowy porządkowania i dalszego unowocześniania tego działu gospodarki, uwzględnia bowiem również podział zadań przewozowych między poszczególne rodzaje transportu.

Kolej ze swej strony musi równocześnie systematycznie usprawniać codzienną pracę, wprowadzać nowoczesne formy organizacyjne, doskonalić metody współpracy z kontrahentem.

IZABELLA WAJSZCZUK

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja roczna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18.

Rozmowa z wojewodą leszczyńskim

Eugeniuszem Pacią

Panie wojewodo, miał pan ponad miesiąc od przeprowadzenia reformy administracji. Czy nowe powstające województwo leszczyńskie stanowi już sprawnie działającą całość?

— Życie gospodarcze naszego regionu toczy się normalnie i dokonywane zmiany systemu administracji państwowej nie spowodowały żadnych zahamowań. Natomiast jest to okres bardzo wyjątkowej pracy organizacyjnej dla personelu Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie oraz urzędów gmin i miast. Urząd Wojewódzki prowadzi już normalną działalność. Zniknęły sprzed bramy wejściowej wozy meblowe. Dobiega również końca proces o wiele ważniejszy od meblowania — kompletowanie obsady poszczególnych wydziałów Urzędu, a także — w całym województwie — załatwianie spraw osobowych 663 byłych pracowników urzędów powiatowych. 637 spośród nich już przyjęło oferowaną pracę, lub (dotyczyło to kilkunastu osób) przeszło na emeryturę. Pozostałej grupie 26 osób w najbliższym czasie znajdziemy stosowne dla ich umiejętności zajęcia. Ze sprawami tymi związane były nasze największe niepokoję. Lecz tylko 2 osoby wyraziły niezadowolone z nowych warunków pracy, koledgujących z ich sytuacją rodzinną.

Bardzo ważny był etap angażowania pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. Na stanowiska dyrektorów wydziałów i ich zastępców powołano ludzi o odpowiednich predyspozycjach, prężnych, znających dobrze swój zawód — wszystkich z wyższym wykształceniem. Wespół z wice-wojewodami oraz towarzyszącymi z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie znaleźliśmy „odpowiednich” kandydatów — zarówno miejscowych, z Leszna, jak i z Kościana, Rawicza, Gostynia, Wschowa, a nawet z Wolsztyna i Nowego Tomyśla. Sporo doświadczonych pracowników zaangażowaliśmy z Poznania. W tej chwili na 20 wydziałów Urzędu Wojewódzkiego 18 ma skompletowany personel.

— Czy wszystkie agendy Urzędu Wojewódzkiego pomieścić się w Lesznie?

— W Pałacu Sułkowskich, gdzie mieści się obecnie Urząd Wojewódzki, rzeczywiście jest ciasno. Zmuszeni byliśmy nawet jeden wydział — Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — umieścić w Górze, mieście odległym od Leszna o dwadzieścia kilka kilometrów. Dołożymy wszelkich starań, aby jak najszybciej wszystkie instytucje Urzędu Wojewódzkiego znalazły się w Lesznie.

— Czy przeniesienie kompetencji i obowiązków dotych-

czasowych urzędów powiatowych do gmin nie napotyka na trudności?

— Zasadniczo wszystkie sprawy obywateli załatwiają teraz urzędy gminne. Urząd Wojewódzki stał się instancją odwoławczą. W praktyce zdarzają się jeszcze nieporozumienia i trudności. Na przykład dowody osobiste i prawa jazdy miały być — w myśl rozporządzeń — wydawane w gminach. Tymczasem dosyć skomplikowana procedura wypisywania tych dokumentów wymaga odpowiedniego przygotowania pracowników. Uznaliśmy, że w sposób właściwy mogą to czynić tylko większe urzędy miejskie w takich miastach jak Kościan, Gostyń, Rawicz czy Wschowa.

Działają we wszystkich gminach pracownicy Wydziału Instruktażu i Kontroli. Są oni niejako „oficerami łącznikowymi” między Urzędem Wojewódzkim i gminami. We wszystkich spornych kwestiach pomagają szybko znaleźć właściwe rozwiązanie, bez korespondencji między instytucjami.

— Panie wojewodo, wysiłek organizowania nowego województwa szybko zostanie przysłonięty codziennymi sprawami gospodarczymi i społecznymi Leszczyńskiego. Jakże zaradzenia są obecnie przedmiotem szczególnej uwagi pana?

— Staramy się o jak najlepsze zaopatrzenie ludności Leszna i województwa. Ten obszar Wielkopolski tradycyjnie cieszył się opinią dobrze zaopatrzonego, zarówno w towary przemysłowe jak i spożywcze. Pragniemy, żeby było jeszcze lepiej.

Przed nami żniwa. Leszczyńskie jest regionem, przede wszystkim rolniczym. Właściwe przygotowanie zbioru pól, jest w tej chwili najważniejszym naszym zadaniem. Przedmiotem troski są dla nas sprawy budownictwa mieszkaniowego. Do Leszna przybyło sporo ludzi nowych, którzy już tutaj pracują i pragną się osiedlić. Nie znajdując dla nich i nie mogą znaleźć mieszkania kosztem leszczyńian, od dawna oczekujących na klucze do nowych domów. Jedynym wyjściem jest znaczne zwiększenie tempa budownictwa mieszkaniowego.

— Czy przed otrzymaniem nominacji na to stanowisko był pan wojewoda związany z Ziemią Leszczyńską? Jan pan ocenia ten region?

— Nie jestem leszczyńianinem i nie pracowałem tutaj dotychczas. Z wykształcenia jestem inżynierem rolnikiem i bywając tutaj często z podziwem obserwowałem wyniki pracy rolników Ziemi Leszczyńskiej. Dlatego z prawdziwą satysfakcją przyjąłem wiadomość o nominacji na woje-



Wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia.

Fot. — T. Talarczyk

wodę właśnie tego regionu. Jest to piękny teren działania dla specjalisty od rolnictwa. Oprócz jednak stałej troski o rozwój rolnictwa władze województwa leszczyńskiego będą się starały o uczynienie tego skrawka Polski regionem także przemysłowym. Są po temu warunki, a przede wszystkim młode kadry, ludzie wykształceni przez liczne szkoły zawodowe, szczególnie dla przemysłu elektromaszynowego i rolno-spożywczego.

— Dziękujemy bardzo za rozmowę. Życzymy jak największych sukcesów.

Rozmawiał:

TOMASZ TALARCZYK



„Białe samochody” czyli popularne w Amsterdamie pojazdy o napędzie elektrycznym, wspomagają sieć komunikacji miejskiej. Mieszkańcy holenderskiej metropolii chętnie korzystają z tych cichych, nie wydzielających spalin, estetycznych samochodów.

Fot. — CAF

Zespół — duża rzecz...

Czy będzie to szkolna „paczka”, drużyna sportowa, czy trust mózgów — autentyczny zespół to naprawdę duża rzecz. Rezultaty zespołowego działania nader często nie są zwykłą sumą indywidualnych poczyną; są czymś ilościowo i jakościowo wartościowszym.

Toteż nie brak zespołów różnego typu o których się mówi w superlatywach. Prosperują kolektywy murarskie i fabryczne, artystyczne, młodzieżowe, naukowe inne. Siłę zgrupowanych w nich ludzi stanowi coś, co potocznie nazywamy wzajemnym zrozumieniem, a na co składają się wspólność ideowych założeń, ambicje zawodowe, jednolite spojrzenie na określone formy organizowania i podziału pracy, zbliżony poziom intelektualny.

Co to znaczy — dobra zespołowa praca, o tym mogliśmy się przekonać chociażby czytając o niesieniu o zdobyciu przez mieszkońców Chodzieży laurów konkursowych krajowego mistrza gospodarki, relacje z budowy Trasy Łazienkowskiej, czy oglądając dokonania, poprzekające Centralne Dożynki w Poznaniu. Oczywiście, chodzieską społeczność, załogi budujące warszawską arterię, brygady troszczące się o wygląd stolicy Wielkopolski w związku ze Świętem Płonów — na pewno charakteryzowały się i nieprzeciętnym wyrobieniem obywatelskim, i ofiarnością, i wolą działania. Ale też na pewno trud tych ludzi musiał zostać zaprogramowany i przemysłany w szczegółach. Siłą motoryczną i koncepcyjną były w tym przypadku dobre, w lot rozumiejące się, kierownice zespoły.

Używamy niejednokrotnie określeń: dobrowolny kolektyw, wzorowa brygada, zespół na schwał, dobrana ekipa. Gdyby pokusić się o zbadanie ich rodowodu, okazałoby się, iż zrodziło je życie. To znaczy — z takiego czy innego, przypadkowo zestawionego, gro-

na ukształtowały się prawdziwe zespoły osób ciążących ku sobie i ze względów, o których była już mowa, i z uwagi na pewne rysy charakteru.

Nie przykładamy należytej uwagi do tej sprawy. Dyrektorzy przedsiębiorstw przemysłowych, usługowych, rolnych — w zbyt małym stopniu korzystają z możliwości tworzenia pracowniczych zespołów na zasadzie dobierania sobie ludzi przez brygadzystę, majstra, głównego projektanta, szefa zmiany, kierownika sklepu. Przydzielenie komuś pewnej liczby pracowników i werbalne określenie ich mianem zespołu — nie stety, nie zawsze jest równoznaczne z faktycznym powstaniem kolektywu. Mamy wówczas do czynienia nie tyle z zespołem ile z zestawem osób i to zestawem niekiedy przypadkowym.

Gdy szuka się nowych możliwości zwiększania wydajności pracy, jej usprawniania, czynienia jej efektywniejszą, a psychologów z socjologami pospółu starają się o zwiększone odczuwanie w zespołach satysfakcji z wykonywanego zajęcia — warto chyba zwrócić większą uwagę na dobieranie się ludzi. Być może, iż tędy droga do szybszego pomnażania wyników ludzkiego wysiłku. Aproba dla powstawania brygad, grup, zespołów na zasadzie dobrego, pozwala spodziewać się uruchomienia rezerwy obywatelskiej świadomości i ambicji działania.

Można mieć w tym względzie wątpliwości i obiekcje. Albowiem ludzie są różni. Nie wszystkich ożywiają myśli o gotowości służenia interesowi społecznemu, trosce o społeczne mienie i ekonomicznych wynikach macierzystego zakładu pracy. Byłoby naiwnością wyobrażać sobie, że o osobisty interes nie gra u pracowników roli. Jednakże im większy jest stopień zbieżności osobistych dążeń z potrzebami ogółu — tym lepsze będą rezultaty pracy. Dla tego nie zapominając o niebezpieczeństwie tworzenia się cwanickich grup i kumoterskich klik, bacząc, by zachowana została społeczna i administracyjna kontrola — warto i tam, gdzie to możliwe, akceptować samorodne tworzenie się zespołów.

W procesie pracy nierzadko przypada współdziałać ludziom o diametralnie różnych charakterach, nawykach do całkiem innych form postępowania. Z trudem znajdują oni wspólny język, choć na ogół nie ma powodu wątpić, iż pragną dobrze wypełniać obowiązki. Takie układy doprowadzają do nieporozumień i konfliktów, ujemnie wpływają na bieg roboty i na ogólne stosunki w fabryce bądź urzędzie. W przypadkach skrajnych nie mogący się z sobą dogadać wykonują po winności co najwyżej dostatecznie, absorbując przełożonych skargami. A przełożeni, zbawdawszy sprawę, niejednokrotnie dochodzą do — słusznego — wniosku, iż mają do czynienia z niedobrym zespołem.

Zbyt często na tym stwierdzeniu się kończy. Bez konsekwencji. Gdyby w podobnych sytuacjach kierownictwa zakładów pracy miały do czynienia z zespołami, powołanymi przez samych za interesowanych, możliwości prze-

ciwdziałania ujemnym skutkiem opisanej sytuacji byłoby większe. Po prostu żale grupki ludzi, że w określonym składzie nie idzie im robotą, bo brygadzysta, bo kierownik i tak dalej — łatwo można by odpardować przypomnieniem: — Przecież sami utworzyliście ten kolektyw.

Powoływanie ludzi do określonych ciał wybieralnych na zasadzie reprezentatywności — exemplum rady narodowej — jest na pewno słuszne. Więcej: trudna tu sobie wyobrazić inną regulę postępowania. Ale w procesie pracy można w większym stopniu wykorzystać energicznych organizatorów, upoważniając ich do grupowania wokół siebie ludzi najbardziej przydatnych w realizacji określonych zamierzeń. Powinno to też dopomóc w poprawie kultury pracy oraz dyscypliny. Nie rez slychać tu czy tam uwagi, że w brygadzie, na oddziale, albo w biurze — ktoś niewiele robi. I, prawdę mówiąc, nie bardzo sobie z takimi przypadkami radzimy. Falszywie pojmowana solidarność koleżeńska utrudnia dokonanie radykalnych zmian. O tóż w zespołach, które dobiorą się we własnym zakresie takie sytuacje są raczej nie do pomyślenia; nie lubiący wydzierać rękawów zostaną dość bezceremonialnie wyeliminowani, jeżeli w ogóle wejdą w skład grona pragnącego rzetelnie pracować.

Praca zespołów ludzkich, rozmaite tego problemu aspekty, za prątają uwagę wielu naukowców. Docent dr Jerzy Łądyka stwierdził na łamach „Trybunu Ludu”, iż w kolektywach powinno postępować najbardziej bezpośrednie zespalenie się dążeń indywidualnych człowieka z dążeniami ogólnospołecznymi. W zespołach najlepiej kształtuje się szczególnie wartościowe cechy ludzkie — poczucie odpowiedzialności i obywatelskie zdyscyplinowanie. Lecz J. Łądyka w swoich rozważaniach zawarł następującą konkluzję: „Nie udało nam się dotychczas, w masowej skali, stworzyć skutecznego mechanizmu wiązania jednostki ze społeczeństwem za pośrednictwem wzorcowych kolektywów pracy socjalistycznej”.

To nie znaczy, że powstawanie takich zespołów nie jest możliwe. Zapewne nie wszystkie formy ich powoływania były jednak skuteczne. Szukajmy przeto innych.

WIESŁAW PORZYCKI

* 14. IX. 1972.



Maria Knothe, Jan Tokarski — „Nauczanie języka polskiego w klasie VIII”, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wyd. II, Warszawa 1975, str. 373, cena 38 zł.

A. A. Borowkow — „Rachunek prawdopodobieństwa”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, przekład z rosyjskiego, str. 225, cena 40 zł.

Tadeusz Milk — „Kataliza i katalizatory”, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, str. 144, cena 14 zł.

Wanda Telakowska, Tadeusz Reindl — „Kultura plastyczna w życiu codziennym”, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, str. 156, ilustracje, cena 21 zł.

Artur Lundkvist — „Konie nocy”, seria dzieł pisarzy skandynawskich, str. 352, cena 45 zł.

Jan Tuzyński — „Marynistyka polska”, studia i szkice, str. 204, cena 25 zł.

F. Otto i E. Otto — „Podręcznik geometrii wykreślnej”, przekład z angielskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, podręcznik wydany wraz z zeszytem angielskim, str. 416, cena 60 zł.

Władysław Ważniowski — „Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945”, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, seria „wojna wyzwolenia narodu polskiego”, str. 390, liczne zdjęcia, cena 60 zł.

STRONA

GŁOS — 9 VII 1975

Kim jest Polak za kółkiem? Dżentelmenem jeźdźcą? Myśliwym na żaźdę? Kaskaderem? Stróżem przepisów? Artystą? Chamem? Od kiedy pojawił się samochód na polskich drogach, odtąd pytania te zrywają ze spokojnego snu tysiące ciekawych badaczy. Nic dotychczas wiążącego nie ustalono.

Ostatnia akcja milicji, ORMO, i radi jakby dorzuciła do tych pytań swoje trzy grosze. Przez piątek, sobotę i niedzielę nad porządkami na jeźdźniach całej Polski czuwało kilka tysięcy milicjantów, a 100 dziennikarzy nadawało swoje relacje prosto na antenę. Dzięki radiu byliśmy obecni przez trzy dni na niemal wszystkich drogach polskich i mieliśmy okazję wyrobić sobie pogląd na porządki oraz kulturę ludzi za kierownicą.

Najtragiczniejszy wypadek zdarzył się pod Warszawą. Pijany kierowca zabił 3-letniego chłopca i jego matkę, a ojciec ze starszym synem zostali odwiezieni do szpitala w stanie ciężkim. Ta straszliwa tragedia jednej rodziny, która wybrała się na niedzielny spacer, jest jeszcze jedną wskazówką, że mimo zaostrożnej kontroli alkoholu w połączeniu z samochodem

jest naszym największym zagrożeniem. W takich sytuacjach jak ta spokojny człowiek kieruje się tylko pod opiekę surowej sprawiedliwości. Widać z tego także, że apele, kary, mandaty, akcje uświadamiające, perswazyja nie wszystkim trafiają do rozumu. Ostatnia akcja bowiem pozwoliła wyłuskać wielu pijaków za kółkiem,

Z życia wzięte

Kawalerzyści epoki samochodowej

a najczęściej wypadków spowodowali kierowcy w stanie nietrzeźwym.

Smutne to, ale prawdziwe. Z tego płynie jeden wniosek: trzeba koniecznie jeszcze bardziej zastrzeżić kary za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym.

Ale ostatnia akcja wykazała również, czym w istocie jest kultura

motoryzacyjna. Nieprzestrzeganie przepisów w różnych sytuacjach, wymuszanie pierwszeństwa, przekraczanie szybkości w osiedlach i wsiach — oto główne grzechy wielu osób prowadzących pojazdy. Można różnie to zjawisko interpretować. Jako objaw kawalerskiego stylu myślenia, jako objaw zwyczajnego lekceważenia prze-

pisów, jako wyraz chamstwa, a także jako pogardę dla elementarnych obyczajów ludzi kulturalnych. Spór na ten temat zostawiam zawodowym polemistom. Z punktu widzenia ewentualnych skutków jest to także wyraz pogardy dla własnego życia i dla życia innych. W każdym takim przypadku tragedia wiśnie w włosku. Prócz tego milicja wytopiła sporo

samochodów w złym stanie technicznym.

Jeżeli się nad tym wszystkim poważnie zastanowimy, to otrzymamy ułamek nie optymistyczny portret naszego ziomka za kółkiem. Od dawna pisze się, że samochód w rękach ludzi rozumnych może być cudowną maszyną służącą człowiekowi. Ale do samochodów dorywają się niestety także ludzie nieodpowiedzialni, lekceważący życie i bezpieczeństwo innych. Zaś przeciętny zjadacz chleba może tylko pytać: — Jak długo jeszcze tych apeli, tego uświadamiania? Czy nie pora na przykładowe kary?

Domyślam się, że na takie dictum odezwą się nożyce. Zwłaszcza przeciwnicy wychowywania karami. Ale powinniśmy pamiętać, że samochód jest bardzo niebezpieczną maszyną. Tym, którzy do samochodu nie doszli, trzeba wszelkimi sposobami odmawiać przywileju korzystania z tego dobrodziejstwa naszego wieku. Zresztą zobaczymy, co przyniesie następna akcja „Uwaga! Bądź przeczny na drodze!”. Osobiście wszystkim życząc szerokiej drogi.

STEFAN KURECKI

Problemy nowego zagłębia

WĘGIEL I PRZYRODA

Na wstępie odnotujemy kilka podstawowych faktów. Od kilku miesięcy rodzi się w Lubelskim nowe wielkie zagłębie węglowe. Za 15 lat z tego zagłębia powinniśmy otrzymywać 25 mln ton rocznie węgla co oznaczać będzie jedną dziesiątą wydobycia tego paliwa w Polsce. Już wówczas więc Lubelskie Zagłębie Węglowe odgrywać będzie niemałą rolę w krajowej gospodarce naliwowo-energetycznej. Według dotychczasowych obliczeń wartość złóż lubelskiego węgla oblicza się na 40 mld ton.

Prowadzony od dziesięciu lat wieloletni program prac geologicznych pozwolił wydzielić w granicach LZW obszar o powierzchni około tysiąca kilometrów kwadratowych, uznany jako najkorzystniejszy dla projektowanego zagospodarowania górniczego. Obszar ten z kolei — ze względu na racjonalną gospodarkę złóżami — podzielono na trzy okrygi: Centralny Okręg Węglowy oraz Północny i Południowy Okręg Węglowy. Jako pierwszy do kompleksowego zagospodarowania górniczego wytypowany został Centralny Okręg Węglowy, w którym rozpoczęto niedawno budowę kopalni i lotująco-wydobywczej w Bogdance koło Łęcznej.

System kompleksowego zagospodarowania Centralnego Okręgu Węglowego charakteryzować się będzie dwoma podstawowymi zasadami: złożone podzielone zostanie na poszczególne zespoły produkcyjne (kopalnie), które będą prowadziły działalność wyłącznie związaną z eksploatacją i wydobyciem węgla na powierzchnię. Towarzystwo procesowi wydobywczemu usługi przemysłowe i socjalne wykonywane będą w sposób scentralizowany przez zakłady i przedsiębiorstwa specjalistyczne. A więc w porównaniu z obecnym rozwiązaniem jest to system nowoczesny i stanowi nowość na skalę światową. Podstawowa wartość tegoż bowiem systemu jest lokalizacja sfery usług i osiedli mieszkaniowych na terenach poza zasięgiem wołów eksploatacji górniczej.

Dzisiaj jeszcze trudno przesądzić gdzie i jak będą kształtowały się przyszłe lubelskie miasta górnicze. Wiadomo na pewno, że trzeba będzie tworzyć takie miasta o łącznej wielkości 100 — 150 tys. mieszkańców. Wszystkie koncepcje

przewidują też, że to nowe osadnictwo powinno się kształtować w układzie punktowo-pasmowym miejscowości położonych wzdłuż doliny Wieprza, po jego zachodniej stronie, a więc w warunkach łatwego kontaktu z przyrodą, z cennymi w tym rejonie kompleksami leśnymi. Do miana przyszłych „stolic” lubelskiego zagłębia pretendują w zasadzie dwa obecne miasta: Mielów i Łęczna. Które z nich zwycięży, obecnie trudno jest przewidzieć. Ale już dziś wiadomo, że niezależnie od późniejszego wyboru pierwsze inwestycje osiedleńczo-mieszkaniowe z pełnym zestawem usług dla ludności realizowane będą w Łęcznej. Wiadomo też, że w strefie izolacyjnej doliny Wieprza utworzony będzie duży zbiornik wodny: zbiornik wodny z jednej strony będzie służył celom rekreacyjnym dla lubelskiej aglomeracji.

Oczywiście projektowany okryg górniczo-przemysłowy pociąga za sobą niebezpieczeństwo zagrożeń i zmian w środowisku naturalnym. Jednym z głównych niebezpieczeństw w rejonie LZW będą na pewno dalsze zmiany stosunków wodnych, zapoczątkowane jeszcze przed laty realizacją systemu wodno-melioracyjnego Kanału Wieprz-Krzna. Wbrew pozorom jest to obszar odczuwający już teraz ostry deficyt wody. Poza ubogim w wodę Wieprzem i graniczną rzeką Bug, nie ma tu zasobów, które by mogłyby zaspokoić potrzeby przemysłu. Jednocześnie zdolność tutejszych wód do samooczyszczania jest znikoma. Intensywna zaś eksploatacja wód podziemnych mogła by doprowadzić szybko do zachwiania równowagi hydrodynamicznej i hydrologicznej.

Wiadomo więc, że na terenie zagłębia trzeba będzie wdrożyć ostrą politykę oszczędności wody. Również wiadomo, że największe zagrożenie dla środowiska naturalnego stanowić będzie projektowana elektrownia o mocy 2-3 tys. MW. Jak trudny jest to problem — pamiętając oczywiście o ochronie środowiska — świadczy już sam fakt, iż ośmiu rozważanych miejsc lokalizacji tej elektrowni. Każda z tych propozycji opiniowana jest zarówno przez Przedsiębiorstwo „Energoprojekt” w Katowicach, jak też Instytut Badawczy Leśnictwa. Elektrownia ma rocznie spalać ok. 9 mln ton węgla o zawartości siarki 1,2 proc. i popiołu 20 proc. Zakładając zastosowanie urządzeń odpalających o najwyższej skuteczności — znawcy przedmiotu

stwierdzają — że pozwoli to „zatrzymać” ok. 90 proc. zanieczyszczeń. Ale nawet przy tym bardzo optymistycznym szacunku wiadomo, że przewidywane wartości stężeń przekroczą dopuszczalną barierę, przewidzianą dla obszarów specjalnie chronionych, a więc dla rezerwatów, parków narodowych itp.

Kolejnym elementem zagrożenia środowiska naturalnego będzie magazynowanie na hałdach odpadów z kopalni i z zakładów uzdatniania węgla oraz odpadów energetycznych. I tu znów rozpatrywane są różne warianty lokalizacji na terenach, stosunkowo mniej przydatnych dla celów rolniczych. Chodzi bowiem o składowanie ponad pół miliona metrów sześciennych skały płonej przy wysokości do 2 m. Równocześnie co roku powstawać będzie ok. 1,8 mln ton popiołu i żużli, które mogą być wykorzystane dla celów rolniczych, do budowy dróg, produkcji cementu i innych materiałów budowlanych.

Nie wolno wreszcie zapominać, że w miarę rozwoju LZW wystąpi tu wzrost natężenia akustycznego, przekraczającego dopuszczalny poziom hałasu w strefie mieszkaniowej. Istnieć więc będzie potrzeba utworzenia zalesionej strefy ochronnej o promieniu 100 m, względnie zastosowania innych ekranów akustycznych.

Problemów niemało i każdy wcale niełatwy do rozwiązania. Stąd też prace prowadzone przez naukowców z jednej strony mają charakter szczegółowych analiz, z drugiej zaś się do kompleksowego programu kształtowania i ochrony środowiska przyrodniczego Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

W naszym wieku wielkoprześmyślowej cywilizacji konflikty pomiędzy aktualnymi potrzebami gospodarczymi i generalną potrzebą ochrony środowiska są zjawiskiem częstym. Jeśli nie stałym. Rzecz w tym, by problemy te rozpatrywać pamiętając o zasadzie „co od przyrody można wziąć i za ile”.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Zapowiadałem ostatnio (tzn. w piątym odcinku tego cyklu), że nader interesujące okazują się wyniki badań nad handlem Poznania w XVIII wieku. Nie tylko doskonale uzupełniają one uzyskany dotąd obraz gospodarki wielkopolskiej przed pruskim zaborem, lecz stanowią jedną z głównych osi tego obrazu. Tym samym dostarczają nader ważnych argumentów obalających teorię „czarnego” obrazu gospodarki polskiej przed zaborem czy „dobroczynnej” misji pruskiej, podnoszącej w XIX wieku rzekomo zacofane tereny.

Badania nad handlem Poznania w XVIII wieku prowadziła przez kilka lat dr Krystyna Kuklińska w ramach prowadzonego przez nas seminarium. Jej praca jest w druku w Państwowym Wydawnictwie Naukowym tak, że będzie możliwym zapoznanie się z niezwykle odległą przyszłością bardziej szczegółowo z wynikami badań. W tej chwili warto wskazać na pewne zasadnicze rezultaty badań. Chyba najważniejszym dla nas w tej chwili (tzn. dla naszej serii felietonów) jest wskazanie na pracę na ścisły związek między rozwojem gospodarczym regionu (tzn. Wielkopolski) a rozwojem dynamiki handlu Poznania. Mamy tu do czynienia zarazem z rozwojem rynku regionalnego, czyli wewnętrznej dynamiki handlu z poznańskim uczestnictwem w handlu międzynarodowym. Sprawa jest znamienna, bowiem możliwy jest przecież rozwój handlu zagranicznego miasta w owym okresie bez proporcjonalnego rozwoju kontaktów wewnętrznych i wewnętrzny rozwój gospodarczy.

W XVI i XVII wieku obserwowano było można znacznie większą dysproporcję między rozwojem wewnętrznym a handlem aniżeli w wieku XVIII, a szczególnie w jego drugiej połowie. Dużą wówczas rolę odgrywało po prostu położenie miasta na szlakach tranzytowych między wschodnią i zachodnią Europą.

Poznań spełniał w relacji do rynku regionalnego (obejmującego staropolskie województwa poznańskie, częstochowski, łęczycki i sieradzki) wielorakie funkcje. Był więc rynkiem zbytu dla produkcji przemysłowej (np. sukna z miast sukienniczych), a także w znacznym stopniu dla produkcji rolno-hodowlanej. Część tych produktów szła na zaopatrzenie rozwijającego się miasta, a reszta na eksport za granicę, bądź na sprze-

Zmieniający się świat

PRZED PRUSKIM ZABOREM (VI)

daż poza region. Ogromną rolę odgrywał wówczas Poznań w handlu drewnem, idącym głównie przez Szczecin do Europy zachodniej. Drewno szło do Poznania z Wielkopolski południowej i wschodniej a potem (po odpowiednim przygotowaniu) dalej Wartą przez Skwierzynę i Kostrzyn do Odrzy. Drewno spławiano również do Prus. Szło wówczas Wartą a potem przez Frankfurt kanalem do Szprewy, by dotrzeć do Berlina. Do największego znaczenia w zakresie handlu eksportowego drewnem w drugiej połowie XVIII wieku w Poznaniu doszła spółka kupców poznańskich — Michał Buszka i Gotfryd Berger.

Poznań był również ośrodkiem rynkowym zaopatrującym region w produkty w jego granicach nie wytwarzane lub wytwarzane w niedostatecznych ilościach. Najśliszj związane były z Poznaniem Szczecin (dzięki możliwościom połączenia wodnego) oraz Śląsk. Do Szczecina prócz wspomnianego drewna szły również pewne ilości artykułów rolnych, zaś ze Szczecina — dość znaczny asortyment artykułów zagranicznych. Spośród miast śląskich najbardziej intensywne kontakty handlowe rozwijał Poznań z Wrocławiem. Obejmowały one przede wszystkim wyroby włókiennicze, skórzane i metalowe. Cały Śląsk zaś był dużym rynkiem zbytu dla wielkopolskich artykułów pochodzenia rolniczego. Warto przypomnieć, że w drugiej połowie XVIII wieku Poznań był jednym z największych w kraju centrów handlu winem.

Osobno powiedzieć trzeba o sławnych jarmarkach świętojańskich, zapoczątkowanych około połowy XVI wieku a trwających do wieku dziewiętnastego. Spełniały one nie tylko rolę handlową, lecz jednocześnie miały charakter swego rodzaju giełdy szlacheckiej oraz szlacheckiego banku rolnego.

Obok zwrócenia uwagi na relacje między rynkiem zagranicznym, wewnętrznym (regionalnym) a rozwojem gospodarczym Wielkopolski ważnym osiągnięciem badawczym dr K. Kuklińskiej w odniesieniu

do handlu Poznania w XVIII wieku jest uzyskanie pewnej liczby wskaźników liczbowych mówiących o dynamice tego handlu. Ogólna dynamika handlu Poznania w latach 1740 — 1792 wyrażała się, jak ustala autorka, wskaźnikiem około 1300—1400, co oznacza wzrost trzynasto-czternastokrotny. Dynamika ta była różna w odniesieniu do rynku różnych grup towarowych. I tak handel drewnem wzrósł 25-krotnie, obroty na rynku hodowlanym — blisko 20-krotnie. Obroty towarami przemysłowymi zwiększyły się we wspomnianym okresie ponad 6-krotnie, obroty produktami rolnymi około 4-krotnie. Nie dla wszystkich towarów udało obliczyć się od powiednie wskaźniki, co sprawia, że obliczenia mają jedynie wartość orientacyjną. Warto przytoczyć jeszcze wskaźniki niektórymi innymi towarami. Przywóz wina (a więc i obroty nim) wzrosły w odniesieniu do wina francuskiego około ośmiokrotnie, w odniesieniu zaś do wina węgierskiego około czterokrotnie, co wskazuje pośrednio na zmiany w zakresie gustów i konsumpcji. Przywóz wódki wzrósł tylko dwukrotnie, lecz wzrosła produkcja przemysłu gorzalczanego w samym mieście.

Mówiliśmy już w jednym z poprzednich felietonów o rosnącej specjalizacji kupców w XVIII wieku w Poznaniu (i w ogóle w całej Wielkopolsce). Oto na przykład wyspecjalizowane były zakupy zboża czy wełny. Kontakty handlowe kupców poznańskich ze szlachtą wielkopolską oparte były o umowy dokonywane na podstawie próbek towaru co sprawiało, że główna masa towarów, dowożona była do miejsc wyznaczonych przez kupców, niekoniecznie do samego miasta.

To oczywiście tylko kilka „zblżeń” do nowszych badań nad dziejami handlu poznańskiego w XVIII wieku. Dając wyobrażenie o tym ważnym wycinku przeszłości, przekonują zarazem o tym, jak wiele należy jeszcze uczynić, by „wydobyc” nasze dzieje spod wielu deformacji, mitów czy kompleksów.

JERZY TOPOLSKI

Kwadratura telefonicznej tarczy?

W telekomunikacji cud

się w tym kierunku robi? Odpowiedzi na te pytania szukał w Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji Międzymiastowej w Poznaniu.

— Często uważani jesteśmy, być może z racji sąsiedztwa — mówi dyrektor Henryk Smoczyński — za oddział pocztowy, pocztę czy coś pomocniczego. Rzadko kto dokładnie uświadamia sobie funkcję jaką w telekomunikacji pełni my. Gdyby tak szukać analogii — kontynuuje dyrektor — to trafniej byłoby nas porównać z koleją. Tak więc jeśli mieszkaniowiec Iksinowa w gminie np. „Z” zamierza wyjechać do Paryża czy Berlina, musi, dostępnym mu środkiem lokomocji dotrzeć do węzła, bądź magistrali kolejowej, gdzie będzie mógł przejechać się na pociąg dalekobieżny lub ekspres.

Funkcję podobną do owej kolei, która dysponuje magistralami, pociągami i całą niezbędną aparaturą pomocniczą pełni właśnie OUTM.

Telefon, to — najprościej mówiąc — dwie słuchawki połączone kablem, po którym biegną elektryczne impulsy. Za ich pośrednictwem rozmawiać można z inną osobą, która w

danej chwili też będzie trzymała w ręku słuchawkę. Chodzi tylko o to, aby połączyć się nie z jakimkolwiek posiadaczem telefonu, a właśnie z żądanym przez nas numerem. Właściwego wyboru dokonuje centrala. Zaś warunkiem koniecznym jest to, aby wszystkie ogniwa sieci telefonicznej były sprawne, działały szybko i dobrze. Dlatego też w telekomunikacji nie można mówić o innym rozwoju jak tylko o kompleksowym.

— To nie tak jak np. w handlu — stara się wyjaśnić mój rozmówca. Można w jakimś mieście zbudować wiele pięknych sklepów, zapewnić zaopatrzenie i wtedy handel będzie tam na medal. W telekomunikacji unowocześnienie placówek w jednym mieście nic nie da. Musi powstać sieć nowoczesnych obiektów połączonych ze sobą. Nic z tego, że Poznań zbuduje wspaniały nowy węzeł, skoro takich samych węzłów nie będzie gdzie indziej tam, dokąd chcą telefonować abonenci z Poznania.

Tak więc, aby rozmowy dalekosiężne, bo takie jedynie wchodzi w zakres zainteresowań OUTM, mogły odbywać się szybko i sprawnie musi

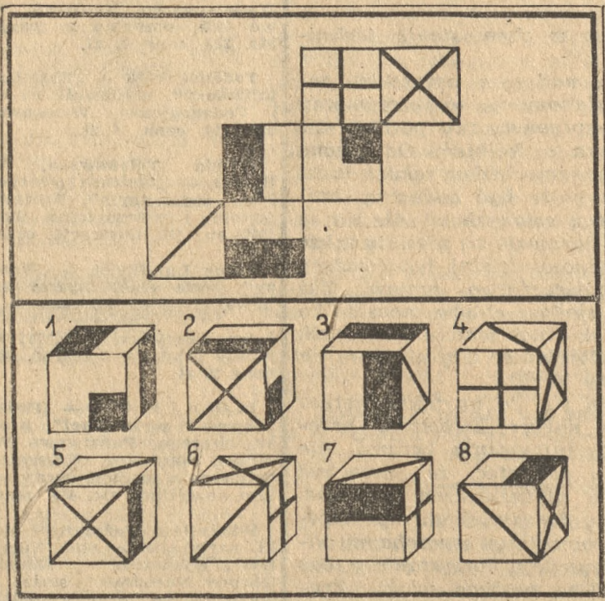
istnieć w całym kraju odpowiednia sieć kabli, magistral telefonicznych i central.

I tak w ramach ogólnopolskiej modernizacji sieci telekomunikacyjnej — przez wiele lat zresztą niedoinwestowanej — w śródmieściu Poznania powstaje centrum telekomunikacyjne. Mieści się w nim będzie nowoczesna międzymiastowa centrala automatyczna, międzymiastowa centrala na i urządzenia pomocnicze. Wkrótce budynek zostanie ukończony. Jednak zanim postawionych murach nastąpi pełen rozruch weźla upłynie sporo czasu, jako, że pierwszy tego etap zakończy się w roku 1977.

Tymczasem dobiegają prace nad uruchomieniem diolnii o systemie 920 kół telefonicznych z węzłami do Zielonej Góry. W tym roku budowana zostanie też magistrala telekomunikacyjna wschód — zachód Polski (co zwiększy liczbę linii tych kierunkach o kilkadziesiąt tysięcy do tysiąca). Warto tu przypomnieć, że ubiegłym roku z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem oddano pierwszą w Polsce magistralę o systemie 2700 kanałów, b

Zadanie logiczne

Spośród ośmiu sześciątów siedem ma płaszczyznę ułożoną identycznie z siatką bryły, znajdującą się w górnej części rysunku. Prosimy odnaleźć sześciąt, którego płaszczyzna nie jest ułożona identycznie z siatką bryły. (jc)



Z pracowni poznańskich naukowców

Chleb wydobyty z hałd

Martwe zwałowiska ziemi, okraszone gdzie niegdzie skąpą roślinnością. Patrząc na te tereny zwykło się mówić: „księżycowy krajobraz”. Czy istotnie musi on być częścią naszej wspólczesności?

W listopadzie 1970 roku pojechała w Koninie Doświadczalna Stacja Rekultywacji Zanieczyszczonego Środowiska Regionalnego Państwowego Zakładu Ochrony Środowiska Regionów Przemysłowych Polskiej Akademii Nauk. Obecnie kieruje nią doc. dr hab. Jan Bender, wieloletni pracownik naukowy byłej Katedry Ogólnej Uprawy Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu.

— Co pana skłoniło do tego, by porzucić uczelnię? Wszak prowadzone tam badania, zwłaszcza nad możliwościami uprawy niektórych gatunków roślin w monokulturze, należały się do unikalnych w kraju.

— Jedną z przyczyn była potrzeba przejęcia jakiejś naukowej przygody. Konieński region przemysłowy stanowi je w swoim rodzaju obiekt badań naukowych. Na stosunkowo niewielkim obszarze na przykładzie tu na siebie trzy istotne czynniki powodujące degradację środowiska przyrodniczego: górnictwo, hutnictwo i energetyka.

— Największe spustoszenia wyrządziły oczywiście górnictwo, hutnictwo i energetyka, szczególnie w odniesieniu do terenów konińskich, nie jest bez grzechu. Jakiego rzędu są te ujemne wpływy przemysłu na przyrodnicze środowisko?

— Wyczerpującej odpowiedzi dać nie sposób. Na obecnym etapie badań nie wszystko jest jeszcze jasne i pewne. Najlepsze rozeznanie posiadamy w odniesieniu do górniczego. Wiemy, że ta gałąź przemysłu zniszczyła około 1000 hektarów gruntów rolnych i leśnych, co stanowi około 10 procent użytków rolnych byłego powiatu konińskiego.

— Czy oznacza to, że tereny te są bezpowrotnie stracone dla rolnictwa a jedynym rozwiązaniem będzie zasilenie zdewastowanego obszaru, podobnie zresztą jak w rejonie Adamowa?

— W przypadku Adamowa zasilenie zdewastowanej przez przemysł górniczy powierzchni jest uzasadnione, ponieważ udział piasków czwartorzędowych, obejmować ją gminy, wsie i miasta, otwierać ich mieszkańcom łączność ze światem. To wszystko nie nastąpi jednak przez rok, bo w ślad za rozwojem telefonii idzie coraz większe zapotrzebowanie na te usługi. Dlatego też nie może być mowy o czekaniu na „telefoniczny cud”. Prawa następować będzie powoli, aczkolwiek systematycznie.

wych, a więc gruntów potencjalnie słabo produktywnych jest tam — w odróżnieniu od Zagłębia Konińskiego — bardzo duży. Nie wyklucza to jednak, po udoskonaleniu metod rekultywacji surowych gruntów, także rolniczego zagospodarowania niektórych terenów w tym regionie. Konceptja zasilenia rejonu konińskiego nie została zaakceptowana. Nasze badania i uzyskane wyniki ostatecznie obalili koncepcję lasu, aczkolwiek zalecając las jesteśmy jednocześnie jego gorącymi orędownikami.

— W tym stwierdzeniu kryje się sprzeczność...

— Poznań. Chcemy po prostu „ożenić” las z pszenicą. Nasze koncepcje zmierzają do wygospodarowania ponad 5000 hektarów surowych gruntów zwałowiskowych pod rolniczą rekultywację. Proponujemy, aby zwałowiska zewnętrzne, wszelkiego rodzaju niewielkie niekształtne powierzchnie oraz skarpy zwałowisk wewnętrznych obsadzić cennymi i przyszłościowo użytecznymi drzewostanem. Wśród pasów zieleni i drzew mogą powstać większe powierzchnie pól uprawnych, chronione przed ujemnymi wpływami wiatrów i innych niekorzystnych czynników przyrodniczych.

— Są metody selektywnego i nieselektywnego urabiania nadkładu i budowy zwałowisk. Dlaczego w Koninie stosuje się te drugie?

— W konkretnych warunkach geologicznych, gdy na powierzchni obszaru, pod którym znajduje się kopalina, występują utwory lessowe lub lessopodobne, wierzchnią warstwę zdejmujemy się oddzielnie i następnie przykrywa się nią grunty o mniej korzystnych właściwościach. Jest to metoda droga, aczkolwiek w konkretnych warunkach geologicznych opłacalna. Stosuje się ją w NRD i innych krajach. Takie propozycje były przedkładane i w odniesieniu do Konińskiego Zagłębia Węglowego. Jeśli jednak chodzi o występującą tu warstwę próchniczą, zwaną popularnie „humusem”, problem jest dyskusyjny. Badania prowadzone w naszej Stacji wykazały, że jest to model chybiony, a zaniechanie tej metody w Zagłębiu Konińskim pozwoli na zaoszczędzenie około miliarda złotych.

— Kształtowanie się gleby z surowych gruntów zwałowiskowych jest jednak procesem bardzo długotrwałym. Na wytworzenie się gleby trzeba czekać dobrych kilkanaście lat...

— Według tradycyjnej nauki rekultywacja surowych gruntów zwałowiskowych jest uwarunkowana przebiegiem procesów glebotwórczych. Głównym celem rolniczej bądź leśnej rekultywacji była więc inicjacja tych procesów, przy czym główną rolę w ich kształtowaniu miała odgrywać odpowiednio dobrana o niewielkich wymaganiach roślinność. Oczywiście proces ten był bardzo długotrwały. Myślimy odwrócić ten tok rozumowania. Procesy glebotwórcze zależą od rekultywacji. Po prostu poprzez odpowiednie oddziaływanie kompleksem zabiegów agrotechnicznych na surowy grunt zwałowiskowy można uzyskać taki stan równowagi ekosystemu, że zapewni on uzyskanie wysokich plonów biomasy już w pierwszym roku rolniczej rekultywacji. W ten sposób pozostawia się w gruncie większe ilości substancji organicznej, niezbędnej do wytworzenia się urodzajnej gleby.

— Jakże są efekty waszych nowatorskich poczyną?

— Możemy już praktycznie rolniczej zaoferować metodę, którą zagwarantuje plony rzędu 40 kwintali ziarna pszenicy lub 20 kwintali nasion rzepaku z hektara. W skali Zagłębia, po przywróceniu rolnictwu około 5000 hektarów gruntu, wielkość produkcji wyniesie może 20 000 ton ziarna, co stanowi dwie trzecie produkcji towarowej byłego powiatu konińskiego.

— Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko wdrząć...

— Z realizacją i wdrażaniem wyników badań naukowych nie jest u nas najlepiej. Prawidłowe i pozytywne działania utrudnia ujawniający się tu i ówdzie partykularyzm, pod budowywany rzekomo koniecznością wyższego rzędu. Rekultywacja i rolnicze zagospodarowanie zdewastowanych obszarów musi być traktowane kompleksowo. Nowoczesna produkcja rolna, a taką chcemy widzieć na obszarze 5000 hektarów w rejonie Konina, wymaga odpowiedniego ukształtowania powierzchni, optymalnej wielkości pól uprawnych i przede wszystkim odpowiedniej infrastruktury. W NRD i innych krajach europejskich ten problem jest doceniany i konsekwentnie realizowany. U nas jeszcze nie. Zachodzi więc pilna potrzeba kształtowania opinii społecznej w tym zakresie. Społeczne myślenie nie jest bowiem sprawą prostą. Trzeba się go długo i usilnie uczyć.

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

się nie zdarzy

na z Wrocławia przez Poznań do Bydgoszczy. Dzięki temu zwiększono przepustowość linii automatycznej do Warszawy, Wrocławia, Katowic, Kalisza i Ostrowa. Nowe inwestycje telekomunikacyjne pozwolą połączyć Poznań liniami automatycznymi z Gostyniem, Koszalinem i Gnieznem. Stworzą też możliwość budowania nowoczesnych połączeń do Piły i Konina. Poza tym trwają przymiarki do otwarcia abonamentu z Poznania automatycznej drogi do stolic i miast wielu państw europejskich. Jeżeli zamierzenia poznańskich łącznościowców spotkają się z aprobatą Ministerstwa Łączności — a byłoby to nader korzystne, zważywszy iż Poznań kilka razy do roku staje się międzynarodowym centrum handlowym — uruchomione zostaną połączenia automatyczne z RFN, Włochami, Szwajcarią, Wielką Brytanią, Szwecją, Francją i Austrią.

Tyle najbliższych planów. Dopiero po ich zrealizowaniu będzie można myśleć o ewidentnej poprawie telefonii i telegrafii lokalnej. Dopiero bowiem gdy będzie odpowiedni potencjał, gdy powstaną właściwe podstawy — będzie można zagęszczać sieć telefo-

niczną, obejmować ją gminy, wsie i miasta, otwierać ich mieszkańcom łączność ze światem. To wszystko nie nastąpi jednak przez rok, bo w ślad za rozwojem telefonii idzie coraz większe zapotrzebowanie na te usługi. Dlatego też nie może być mowy o czekaniu na „telefoniczny cud”. Prawa następować będzie powoli, aczkolwiek systematycznie.

Odnosić trzeba, że i w ten sposób wiele się już robi. W wielu miastach dawnego okręgu poznańskiego zbudowano już nowe centrale, w wielu trwa ich budowa. W ostatnim roku uruchomiono centralę w Poznaniu, centralę automatyczną miejscową i międzymiastową w Ostrzeszowie, Sulcu, Sulechowie i Ślubicach, oraz rozbudowano centralę w Kole. W sumie w okręgu poznańskim przybyło 5220 numerów. Przybędzie ich jeszcze około 14 000 jako, że trwa budowa centrali automatycznej Poznań — Winogrady, centrali automatycznych miejscowych i międzymiastowych w Chodzieży, Gostyniu, Samotulach, Wągrowcu, Wrześni, Zielonej Górze oraz rozbudowa tychże urządzeń w Lesznie i Pile.

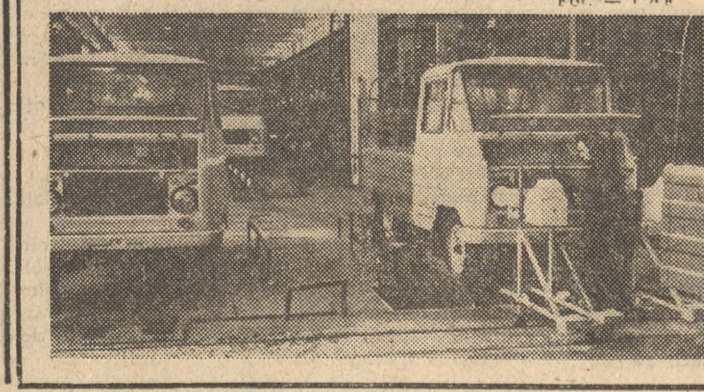
JOLANTA LENARTOWICZ

„Żuki” z lubelskiej FSC

Pierwsze tysiąc „Żuków” opuściło Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie w roku 1959. W marcu tego roku zjechał z taśmy 200-tysięczny samochód.

Dzisiejsze samochody różnią się zasadniczo od modeli wytwarzanych siedemnaście lat temu. Konstrukcja ich zmieniła się prawie w 70 procentach. Zmodernizowane zostały wszystkie podstawowe zespoły. W lubelskiej fabryce wytwarza się pojazdy w kilkudziesięciu odmianach z różnorodnym przeznaczeniem. Cieszą się one dobrą opinią u zagranicznych użytkowników. Znoszą różne warunki klimatyczne, doskonale pokonują nawet najgorsze nawierzchnie drogowe, są żywotne. „Żuki” jeżdżą po drogach ponad 30 krajów świata. Dotychczas wyeksportowano 75 tysięcy sztuk.

Fot. — CAP



„Sojuz” — „Apollo”

Przed spotkaniem na kosmicznym szczycie

W dniu 15 lipca rozpoczyna się przygotowywana od wielu miesięcy operacja „Sojuz” — „Apollo”, wspólny lot amerykańskiego i radzieckiego statków kosmicznych, ich połączenie na orbicie okołoziemskiej i wspólna praca kosmonautów obu krajów na pokładzie zespolonej jednostki. Polska Agencja Interpress prezentuje dziś charakterystykę techniczną rakiety nośnej wraz ze statkiem „Sojuz” na pozycji startowej.

Rakietą nośną statku „Sojuz” ma trzy stopnie.

I stopień składa się z trzech bloków bocznych, każdy o długości 19 m i średnicy 3 m, wyposażonych w czterokomorowe silniki, rozwijające w próżni łączny ciąg 102 ton.

II stopień stanowi blok centralny o długości ok. 28 m i maksymalnej średnicy 2,95 m. Wyposażony jest w czterokomorowy silnik, rozwijający w próżni ciąg 96 ton.

III stopień stanowi blok o długości 8 m i średnicy 2,6 m, wyposażony w silnik czterokomorowy o ciągu 30 ton. Ciężar startowy rakiety nośnej łącznie ze statkiem „Sojuz” wynosi ok. 300 ton.

Przy starcie rakiety silniki I i II stopnia uruchamiane są równocześnie. II stopień kontynuuje pracę po odrzuceniu 4 bloków bocznych. III stopień włącza się po ukończeniu pracy stopnia II. Wszystkie stopnie rakiety pracują na paliwie tlenowo-naftowym.

Ogólna długość rakiety-nościela wraz ze statkiem wynosi około 49 m. Maksymalna średnica ze stabilizatorami — 10,3 m.

PAP

Nowoczesność na co dzień

Elektronika w domu

Elektronika kojarzy nam się zazwyczaj albo z komputerem, albo co najwyżej z kolorowym telewizorem. Rzadko natomiast zastanawiamy się nad tym, że obszar wazni elektroniki staje się coraz bardziej rozległy i że bez przesady coraz gwałtowniej wdziera się ona także do naszych domostw.

Nie jest to tylko kwestia modu, ale i wynik przemysłowego działania. Określony poziom dobrobytu społecznego wymaga wyrobów o wysokim stopniu nowoczesności. Chcemy przy tym, aby zużywały coraz mniej energii i czasu, pochłaniały mniej materiałów i surowców. Pomijamy już kwestie funkcjonalności i bezpieczeństwa użytkowania, bo są to warunki oczywiste. Nie można jednak osiągnąć cech nowoczesności bez szerokiego wprowadzania elektroniki do produkcji. Przykładem może być zastąpienie układów lampowych w elektronicznym sprzęcie powszechnego użytku przez układy półprzewodnikowe, dzięki czemu trzykrotnie zmniejsza się zużycie energii i uzyskuje znaczną oszczędność materiału.

Największy postęp następuje w różnego rodzaju robotach kuchennych, mikserach, programowanych kuchenkach i piekarnikach, w urządzeniach klimatyzacyjnych, elektronicznych zapalniczkach do gazu itd. Wprowadzenie elektronicznych układów sterowania napędu silników pozwala na znaczne rozszerzenie zakresu czynności robotów kuchennych, mikserów, odkurzaczy, frotrek, bez ciągłego nadzoru. Ku-

chenki elektryczne, nastawione na odpowiedni czas i temperaturę, same potrafią się włączyć lub wyłączyć, praktycznie zmywarki działają samoczynnie i o określonej porze wykonują określone czynności.

Brzmi to jeszcze jak fantastyczna wizja, jednakże pierwsze prace nad elektroniczną zmechanizowanym sprzętem do gospodarstwa domowego zostały już w Polsce podjęte. Zakłady „Predom-Eda” w produkowanej sokowirówce zastosowały elektroniczny, wielostopniowy regulator obrotów silnika, przez co udało się pięciokrotnie zwiększyć zakres wykonywanych funkcji. Dzięki temu sokowirówka ta potrafi także szatkować i rozdrabniać jarzynę, miksować napoje, mleć kawę, przygotowywać koktajle oraz przyrządzać różnego rodzaju piany, pasty, majonezy. W najbliższych latach, będzie się stopniowo wprowadzać elektroniczne układy sterowania napędu i regulacji do innych mechanicznych urządzeń gospodarstwa domowego. Prócz tego w urządzeniach chłodniczych, dzięki elektronicznej, zapewni się wraz z regulacją temperatury, automatyczny cykl odszraniania komory, co w obecnych lodówkach jest czynnością absorbującą siły i czas. W przyszłości zaś konstruktorzy opracują chłodziarki absorpcyjne, które będą do tego celu wykorzystywać zjawiska termoelektryczne.

Podobnie poprzez sprzęt wytłaczający elektronika pozwoli stworzyć odpowiednie warunki klimatyczne w pomieszczeniach dzięki automatycznemu włączaniu i wyłączaniu urządzeń, zależnie od temperatury powietrza i jego wilgotności. Znacznie bardziej dostępne mogą być już wkrótce różnego rodzaju piezoelektryczne zapalacze gazu przy kuchenkach gazowych, grzejnikach wody, a także w popularnych zapalniczkach kieszonkowych. Automatyczne powiązanie nie otwarcia dopływu gazu z jego zapaleniem, zwiększa bezpieczeństwo obsługi kuchennej.

Są to tylko niektóre przykłady, bo przecież pomijamy całą sferę innych dziedzin, jak sprzęt czyszczący, a więc zmywarki do dywanów i szyb (wraz z dozowaniem środków czyszczących i kontrolą stanu zabrudzenia), a także sprzęt fotooptyczny, sprzęt grzejny, a nawet urządzenia techniki świetlnej.

Zgodnie z przyjętym programem najbliższe dwa, trzy lata powinny być w naszym prze-

myśle okresem szybkich inwazji elektroniki. Rzecz w tym, by działalność w tym kierunku była przemyślna i zmierzająca do możliwie szerokiej unifikacji. Już teraz bowiem, mimo różnorodnych gabarytów, a także walerów różnego rodzaju sprzętu można oprawać jeden wspólny układ sterowania. W przeciwnym razie, gdyby operacji takiej dokonywać w każdym przypadku osobno — doszłoby do ogromnego marnotrawstwa.

Niewątpliwie elektroniczna będzie zależała od dwóch czynników, od pokonania bariery technicznej i ekonomicznej. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że wyroby coraz lepiej zaspokajające nasze wymagania, stające się warunkiem wygod, przyjemności i relaksu, nie będą przecież zbyt tanie. Korzyści elektronicznej należy więc mierzyć kosztami.

Jeśli jednak uwzględnimy, że ten wielki proces wkraczania elektroniki do naszych domów oznacza jednocześnie poważne oszczędności w skali całej gospodarki, bo mniej zużywa się energii elektrycznej, mniej surowców i materiałów — to być może kalkulacja opłacalności tego postępu uwzględni także te korzyści ogólne, a wówczas rachunek kosztów i efektów kształtować się będzie zupełnie inaczej. Dobrze więc, że w naszym przemysle maszynowym jest w tej mierze program działania, dobrze, że myśli się o całych rodzinach unifikowanych układów elektronicznych, o szerokim ich zastosowaniu; ale chyba w sukcesie technikom przyjdzie musnąć ekonomiczności, opracowując prognozy chłonności rynku oraz rachunek korzyści i nakładów.

JERZY KROŚNIENSKI

HUMOR I SATYRA



Rozwiązanie zadania logicznego

„Alia” (zobacz poprzedni numer) — układ logiczny do rozwiązywania zadań logicznych

Poprawia się obsługa zmotoryzowanych turystów

Nad morzem trwa urlopowy „szczyt”. Na wybrzeże przybywa tysiące wczasowiczów, w tym wielu turystów zmotoryzowanych, także z zagranicy.

Jak do poważnie zwiększonych zadań przygotowało się zaplecze handlowo-usługowe motoryzacji? Czy w tym roku należy się spodziewać lepszej niż w minionych latach obsługi zmotoryzowanych turystów?

Grupa dziennikarzy, która miała okazję zwiedzić obiekt „Polmozytu” na całym wy-

brzeżu, poczynając od Torunia i Włocławka przez Gdańsk, Słupsk, Koszalin po Szczecin, mogła się przekonać, że w zapleczu technicznym i handlowym motoryzacji zaczyna się wreszcie coś zmieniać. Zaczynają już procentować wyraźnie zwiększone nakłady finansowe.

Na poprawę obsługi zmotoryzowanych klientów na Wybrzeżu Gdańskim istotny wpływ ma np. uruchomiona w Gdańsku przy ul. Karola Marksa — trzecia po Warszawie i Katowicach — największa i najnowocześniejsza w tej chwili w kraju stacja sprzedaży i obsługi „Polskiego Fiata” — z salonek sprzedaży wszystkich rodzajów „Polskiego Fiata”, oddzielnym obiektem do szybkich napraw oraz własnym zapleczem magazynowym. Stacja wyposażona jest w wiele nowoczesnych urządzeń na-

prawczych i diagnostycznych m. in. do diagnostyki silnika, diagnostyki bezpieczeństwa pojazdu w urządzeniu do „piecowego” lakierowania nadwozi itp.

Sprawniej obsłudze zmotoryzowanych turystów wiele uwagi poświęcają również placówki „Polmozytu” na Wybrzeżu Środkowym. W rejonie tym gdzie latem przybywa na wybrzeże ok. 5 mln osób z całego kraju, zaplecze motoryzacyjne obsługuje w tym czasie blisko 7 000 samochodów miesięcznie. Usługi gwarantuje świadczyć 16 autoryzowanych stacji obsługi.

Położono szczególny nacisk na lepsze wykorzystanie posiadanych sprzętu poprzez lepszą organizację pracy, wprowadzenie prac w większej ilości oddziałów na dwie zmiany, dalszą specjalizację usług. Na stacji obsługi przy ul. Fintera w Koszalinie specjalizuje się w obsłudze samochodów z silnikami czterowalowymi, a stacja przy ul. Piastowskiej — z silnikami dwusuwowymi. Przeszkolenie w naprawie różnych marek samochodów przeszkoliło blisko 80 pracowników. Zwiększono możliwości stacji w zakresie wymiany opon samochodowych, rozszerzono usługi m. in. o antykorozyjne zabezpieczanie podwozi, montaż pasów bezpieczeństwa, ładowanie akumulatorów. Wprowadzono też ściśle przestrzegany plan dzurów stacji w dni świąteczne i wolne od pracy. Przy współpracy PZMot ustalono zasady korzystania z wozów pomocy drogowej.

Wystąpienie prokuratora w procesie Z. Marchwickiego

W rozprawie sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet — 8 bm. przystąpił do wygłoszenia mowy oskarżycielskiej prokurator Prokuratury Generalnej — Józef Gurgul. Wskazywał na ogrom zbrodni, o które oskarżony jest Zdzisław Marchwicki, na bestialską metodę tego zabójstwa, oskarżyciel publiczny nawiązywał do sprawy. Następnie przedstawił stan faktyczny 14 zabójstw przez oskarżonego z udziałem 6 usługów pochawienia. Właściwie, szereg dalszych nawiązań, które jakkolwiek niebierne, nie jednak nie wyznaczały przemian usiłowania dokonania zabójstwa i z tego względu nie zostały obłożone karą. Prokurator omówił również przestępstwa, za jakie Zdzisław Marchwicki odpowiada przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach.

Oskarżyciel publiczny szczegółowo wskazywał na dowody winy Zdzisława Marchwickiego dotyczące zamordowania Anny M. w listopadzie 1964 r. w Dąbrowie Małej. Lidli N. w marcu 1965 r. w Bedzinie oraz napaść z zamiarem pozbawienia życia Ireny Sz. w maju 1965 r. w Grodźcu. Powołał się nie tylko na przysiężanie się oskarżonego w śledztwie, ale przede wszystkim na zeznania świadków, dokumenty i opinie biegłych. Prokurator J. Gurgul uzasadnił także nielogiczność i kruchość linii obrony obranej przez Zdzisława Marchwickiego oraz obalił w sposób nie budzący wątpliwości dane przez oskarżonego alibi w sprawie dwóch pierwszych zabójstw.

Dzisiaj rzecznik oskarżenia przyznać będzie dalsze dowody winy Zdzisława Marchwickiego.

Świątynia Ateny w Palmirze

Syryjskie odkrycia polskich archeologów

Prowadzone przez polską stację archeologii śródziemnomorskiej prace wykopaliskowe w Palmirze w Syrii przyniosły ostatnio interesujące odkrycie. Jak informuje kierownik ekspedycji — doc. Michał Gawlikowski, odsłonięto ruiny świątyni palmireńskiej bogini — Allat. Było to bóstwo opiekuńcze koczowniców, wyobrażone w postaci uzbrojonej kobiety — dlatego też kojarzyło się z grecką Ateną.

W ruinach świątyni polscy archeolodzy znaleźli 3-metrowy posąg bogini Ateny, będący zmniejszoną kopią słynnej rzeźby Fidiasza, Ateny Partenos. Posąg bogini zachował się w dość dobrym stanie i można go zrekonstruować. Jak wykazały szczegółowe badania archeologiczne, świątynię zbudowano specjalnie dla pomieszczenia tego posągu. Ponadto znaleziono zespół innych rzeźb związa-

Węgiel brunatny — skarb troskliwie wykorzystywany

Od własnego korespondenta z NRD

Zapewnienie dostatecznej ilości surowców energetycznych jest jednym z zasadniczych problemów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Kraj ten nie posiada ropy naftowej, węgla kamiennego ani też pod dostatkiem rzek, których szybko płynące wody mogłyby napędzać turbiny wytwarzające energię elektryczną. Ma natomiast duże zasoby węgla brunatnego. NRD, w ciągu ubiegłych 25 lat rozwinęła wydobywanie tego surowca na ogromną skalę. Stąd też jego eksploatacja stała się coraz bardziej skomplikowana i wymaga coraz większych nakładów. Oto dwa przykłady ukazujące skalę trudności, które trzeba pokonać, aby udostępnić do eksploatacji nowe pokłady węgla brunatnego. To, że oba dotyczą jednego tylko okręgu, lipskiego, tym bardziej uwypukla skalę trudności.

MAGDEBORN ZNIKNE Z MAPY

Dwadzieścia minut jazdy samochodem od Lipska znajduje się gmina Magdeborn. Miesz-

ka tam 1210 rodzin. W sumie 3 000 mieszkańców. Na przełomie 1976/77 gmina ta rozpoczęła swoją przeprowadzkę, a następnie zniknie zupełnie z mapy. Pod uprawnymi polami, pięknie utrzymanymi budynkami i ogrodami leżą bowiem w ziemi ogromne pokłady węgla brunatnego. Już dziś starannie opracowuje się plan przeprowadzki. Część mieszkańców przeniesiona zostanie do bloków mieszkalnych osiedli górniczych zbudowanych przy niedaleko położonych już czynnych kopalniach. Inni, dzięki pomocy państwa, odtworzą swoje gospodarstwa i domostwa na wydzielonych dla nich ziemiach. Oczywiście, problem, tych normalnych, ludzkich, jest tysiące. Ich załatwienie, w możliwie najkorzystniejszy dla wszystkich sposób, wymaga nie tylko sprawniej organizacji ze strony miejscowych władz, ale także wielu dyskusji z każdym mieszkańcem gminy. Wszystko to dzieje się niejako w dostatecznej perspektywie nadciągania tego, co w najbliższym czasie będzie się tutaj działo. Do granicy pół gminy

Magdeborn docierają już bowiem olbrzymie, wielopiętne koparki, największej w kręgu lipskim odkrywkowej kopalni Espenhain. Za niewiele miesięcy wkroczą one na teren gminy.

PRZEPROWADZKA RZKI

Na południe od Lipska, ko już posunęły się prace przy budowie nowego kanału dla płynącej tam rzeki Białej Elstery. Dwanaście kilometrów długie, siedemdziesiąt metrów szerokie i sześć metrów głębokie przyszłe wybitonowane i wyasfaltowane, tak, aby skierowane nie pod koniec 1977 r. w nie przedostawały się do położonych w pobliżu odkrywkowej kopalni. Ta przeprowadzka rzeki jest konieczna, bowiem pod obecnym korytem Białej Elstery zalegałyby metrowej grubości pokłady węgla brunatnego. Dla pracujących w pobliżu kopalni Zwickau jest niezmiernie ważne, aby znajdujące się tam 1 mln ton „czarnego złota” nie było wydobyte.

Równocześnie z tymi pracami, w przewidywaniu dalszego rozwoju kopalni, przenosi się w odległości kilku kilometrów linię kolejową Lipsk-Zeitz.

NIEMĄTLIWI ZYSK

W okręgu Lipsk uzyskuje się rocznie ponad 50 mln ton węgla brunatnego. A do roku 1990 osiągnie się, mimo coraz trudniejszych warunków wydobycia, 60 mln ton rocznie. Aby wydobyć jego tonę trzeba usunąć najpierw 4,5 metra bieżącego ziemi, a niekiedy nawet 9 metrów.

Na rozwój górnictwa w tym roku przeznaczono w okręgu Lipsk 262 mln marek. W następnych latach suma będzie rosła. Są to ogromne inwestycje. W dwóch tylko okręgach Lipsk i Halle zbliżuje się w najbliższym czasie 45 miejscowości lub dzielnic miejskich, przesunie sporo kilometrów linię kolejowych, zmieniając w poważnym stopniu krajobraz. Koszty na pewno wysokie, lecz z gospodarcze jeszcze większe. Rachunek jest więc zdecydowanie korzystny.

HENRYK TYCIE

KSIAŻKA

Wielkopolskie spojrzenie na Wrzesień

Wiele książek napisano o Wrześniu 1939. Obficie jest reprezentowana historia, grafia, nauka, każdy prawie gatunek literacki. A jednak ciągle jeszcze odczuwamy niedosyt przykazu z tego okresu, co sprawia, że każda pozycja uzupełniająca obraz wydarzeń, dająca okazję do konfrontacji z doświadczeniem czytelnika.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom, Wydawnictwo Poznańskie publikuje drugi już tom wspomnień „Wielkopolski wrzesień” z września 1939. Nie przypadkiem sięgnięto po tę formę. Praktyka ostatnich lat pokazuje, że właśnie pamiętniki, przemawiając prostym językiem, niż monografie, operując nie tylko sprawdzalnymi faktami, ale i ulotną anegdotą, są lekturą najbardziej pociągającą i poszukiwaną.

Książka, o której mowa, nie stanowi jak większość tego rodzaju literatury, planu konkursu na wspomnienia. Przygotowano ją penetrując poznańskie i warszawskie archiwa oraz składając zamówienia u wybranych autorów, różniących się tak pod względem indywidualnych poglądów i ocen jak i profesjonalnym. Są wśród nich wybitni uczeni i robotnicy, zawodowi oficerowie i dziennikarze, urzędnik i student. To pozwoliło przydać dziełu o walorach pamiętnikarskich charakteru całościowego i kompetentnego studium wielkopolskiego Września.

Ukazujać więc autorzy wspomnień atmosferę zagrożenia przed wojną, przygotowania do obrony i tragedię uciekającej ludności cywilnej. Przemierzamy wraz z ni-

mi szlak bojowy wielkopolskich jednostek wojskowych aż do zwycięskich walk nad Bzurą i ostatecznej klęski. Dopelniają wrzesniowej epopei wspomnienia żołnierskiej tułaczki, rozgoryczenia, które niosła budząca się świadomość przyczyn wielkiej tragedii narodu.

Można się oczywiście zastanawiać, na ile subiektywny obraz wydarzeń, przekazany przez autorów wspomnień, będących odbiciem części ich życia i przemysłów jest obrazem współczesnej wiedzy o Wrześniu. Nie zmienia to jednak faktu, iż jest on niezwykle cennym dokumentem wzbogacającym pamięć o wielkopolskim wkładzie w obronę kraju w roku 1939. Historia ludzi, którzy dzielili się swoimi przeżyciami i refleksjami na kartach tej książki, jest zarazem lekcją poglądową patriotyzmu, historia 30 milionów — jak pisze w przedmowie Zbigniew Żeluski — zawartą w losach zaledwie 13 Wielkopolan. (jw)

„Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopolskie o kampanii wrześniowej 1939”, wybór, opracowanie i wstęp: Edmund Makowski, przedmowa: Zbigniew Żeluski, Wydawnictwo Poznańskie 1975, str. 445, cena zł 65.

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

„Jak żyją studenci” — to jedna z publikacji w „Głosie” z 2 lipca 1945 roku. Autorka tego artykułu, traktującego o początkach szkolnictwa wyższego w Poznaniu tuż po II wojnie światowej, pisała m. in.:

„Uniwersytet, otwierając swe podwoje, nie czynił młodości wielkich trudności, uznając matury zdawane na tajnych kompletach, a nawet przyjmując na medycynę absolwentów gimnazjalnych. Wydział Medyczny, zwłaszcza w pierwszych latach, jest najliczniej obsadzony”.

Następnego dnia, 3 lipca, do niesiono w depeszy na I stronie że w stolicy odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa z racji utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

W tym samym numerze artykuł wstępny poświęcono przygotowaniu do zjazdu w publikacji pt. „W przededniu zjazdu” położono szczególny akcent na sprawę sojuszu robot-

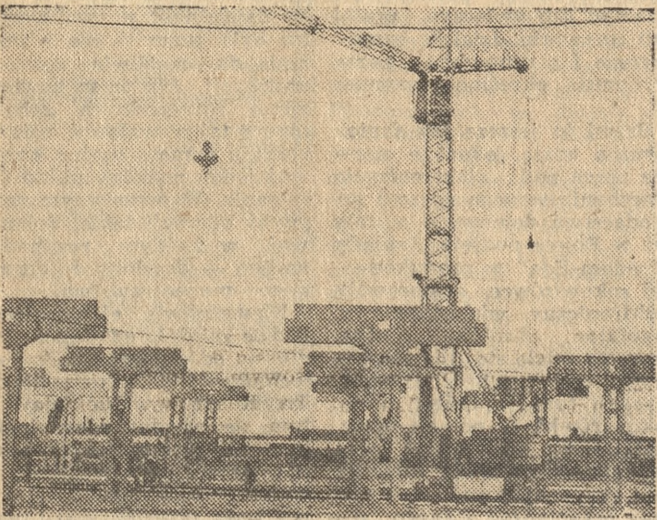
ników ze wsi, co powinno ułatwić i przyspieszyć zbliżenie do polach.

„Miasto, które odrasta” — to tytuł reportażu o odbudowie Poznania, zamieszczony 4 lipca. Oto fragment z tej publikacji:

„Przy ulicy 27 Grudnia piękniejsze sklepy w Poznaniu. Patrząc na wystawy słodkich luksusów przybory towarzyszące, zapomnieć można, że to wojna”.

5 lipca czołowa pozycja w II numerze wywiadu z Ambasadorem Francji, udzielając przedstawieli „Głosowi”. Wyповідаjąc się na temat aktualnej sytuacji politycznej w Europie, Ambasador imieniu rządu francuskiego parł o przyznanie Polsce do granicy na Odrze i Nysie. W tymże wydaniu poinformowano, że w Poznaniu powstano spółki budowlane. Ich działalność miała być przyczyną szybszej odbudowy zniszczonego wojną miasta. (ec)

Wyrasta nowa hala dla „Rometu“



Słupy konstrukcyjne stwarzają już zarys przyszłej hali. Fot. — H. Kamza

W sąsiedztwie Zakładów Rowerowych „Romet” w Poznaniu, zaczęły ostatnio wyrastać słupy konstrukcyjne nowej hali produkcyjnej. Znajdzie w niej pomieszczenie wydział łańcuchów z pełnym zapleczem socjalnym. Jest to inwestycja bardzo ważna nie tylko dla zakładu rozproszonego w kilku starych pomieszczeniach i miejscach (jeden z wydziałów znajduje się w Luboniu), lecz także dla zwiększenia dostaw łańcuchów, na które czeka zarówno przemysł, jak i odbiorcy indywidualni. Tutaj przecież powsta-

ją m. in. łańcuchy rozrządu dla „Fiatów” 125p i 126p, a także łańcuchy do motorów i rowerów, motocykli, jak również maszyn rolniczych i budowlanych.

Rzeczą niezwykle istotną jest więc dotrzymanie terminu ukończenia inwestycji, zaplanowanego na sierpień przyszłego roku. Wprawdzie generalny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 — wszedł na plac budowy z pewnym opóźnieniem, jednak obecnie pracuje rytmicznie, podganiając harmonogram. Dużo jednak zależy od tempa pracy podwykonawców, zwłaszcza od „Instalu”, który w najbliższych dniach powinien się pojawić na budowie. Idzie o to, by jak najwcześniej zrobić w tym roku, bowiem pozostawienie zbyt dużego przerobu na końcowy okres inwestycji może sprawić, że wykonawca i podwykonawcy będą sobie deptać po piętach. (za)

Różnokolorowe płytki podłogowe z „Boryszewa“

Załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych „Boryszew” w Sochaczewie w woj. skierniewickim przystąpiła do produkcji nowych rodzajów różnokolorowych płytek podłogowych, które odróżniać się będą wyższą jakością od dostępnych dotychczas na naszym rynku. Dzięki nowej technologii uzyskano większą trwałość barw i mniejszą ścieralność.

Załoga „Boryszewa” wyprodukuje w bieżącym półroczu 850 tysięcy metrów kwadratów takich płytek, o wartości 100 mln. zł. Będzie to realizacja podjętych wcześniej zobowiązań dotyczących ponadplanowej produkcji.

PAP

Koniec etykiety „prowincja”

Słowo „prowincja” nie ma u nas dobrej prasy. Prowincja to były peryferie rozwoju, cywilizacji, postępu, świat zabity deskami. Jednym słowem, pojęcie negatywne. Mówiło się kiedyś, że inteligenta na prowincji czekać mogła co najwyżej śmierć cywilna. Utarć się w świadomości mieszkańców wielkich miast, że ów obcy i wrogi świat zaczyna się tuż za rogatkami, a kontakt z nim był dopuszczony tylko z pozycji outsidera, nigdy uczestnika. Zgodnie z tym stereotypem prowincja było wszystko, co działo się poza granicami wielkich miast, prowincjonalni byli ludzie, ich życie, kultura, obyczaje.

Ów stereotyp myślowy był odpowiedzią na historię, na specyfikę naszego rozwoju. Kultura polska, w przeciwieństwie do wielu krajów świata, nigdy nie była w przeszłości kulturą miasta. Bez względu na ocenę społecznej i politycznej postawy jej nosicieli. Rey, Kochanowski, Miodziński, Janicki, Orzechowski — cała plejada mniejszych i większych nazwisk w historii Polski wywodziła się z ośrodków pozamiejskich, bo miasta w owym czasie nie znaczyły nic lub bardzo niewiele, a mieszczańskie traktowane były przez brań szlachecką górą od pańszczyźnianego chłopa.

Wzrost znaczenia miast w kulturze to właściwość dopiero drugiej połowy XIX wieku. Prawdę powiedziawszy, np. Poznań prowincją przestał być dopiero po II wojnie światowej. Katowice zaś prawa miejskie zyskał w roku 1846. Podobnie późno urodziła się Łódź, Białystok, Bydgoszcz... Straciły natomiast na znaczeniu miasta, przeżywające szczyt swej świadomości, u zarania państwowości polskiej.

Okres rozbiorów ugruntował w świadomości polskiej kompleks prowincji, prowincjami bowiem trzech mocarstw stały się wszystkie ziemie polskie.

Jest prawdą aż nadto oczywistą, że pełny, wieloaspektowy rozwój jest możliwy tylko

w warunkach posiadania własnej państwowości. Jesteśmy dumni z rozwoju życia umysłowego w czasach Polski rozbiorowej, ale jest to duma trochę daleka, emocjonalna wobec ducha niezależności i oporu, skierowanego przeciwko narzuconej koncepcji życia. Rozwój nasz w owych 136 latach był spóźniony o całą epokę w stosunku do krajów, cieszących się niepodległością, a zapóźnienia tego okresu przychodzi nam odrabiać do dziś.

Pojęcie prowincjonalizmu ugruntowało się i w innych dziedzinach. Dla zaboru pruskiego Kongresówka była prowincją, bowiem charakterystyczna była niska kultura rolna i anachroniczny kodeks cywilny. Rozwój ekonomiczny zaboru rosyjskiego, zwłaszcza po zniesieniu ograniczeń celnych, pozwalał na traktowanie jako prowincji zacofanych pod względem rozwoju przemysłowego zaborów pruskiego i austriackiego. Wśród natomiast dla wszystkich prowincji był kulturowany troskliwość przez państwa zaborcze, prowincjonalizm myślenia. Myślenia nie kategoriami „być”, lecz „mieć”. Owych kategorii nie wymyślili bynajmniej zaborcy, są one tak stare, jak formy organizacji grup ludzkich; oni tylko ustalili dla niej ich szczególne preferencje. To przecież żywy Wokulski, symbol pozytywistycznej adaptacji!

Nie wdając się w filozoficzne rozróżnienia między „być” a „mieć” i to bez względu na okres historyczny, sytuację społeczną czy deklaracje polityczne, filister wielkomiejski z pogardą mówił: „prowincjo nalna kultura”, odnosząc wszystkie mieszczące się w tym pojęciu negatywne treści do ludzi z mniejszych i jeszcze mniejszych miast. To jednak ów filister jest prowincjuszem, by nie rzec — kołtunem, jako że pojęcia geograficzno-administracyjne nie są wcale równoznaczne z moralno-intelektualnymi. Lokalizowanie zespołu cech i zachowań, określanych umownie mianem koł-

tuństwa, z dala od centrów gospodarczo-kulturalnych, jest po prostu nieporozumieniem, bowiem w o wiele większym stopniu, choćby z racji statystycznych, ujawnia się on właśnie w wielkich skupiskach ludzkich.

Inaczej: miara prowincjonalizmu może być bierny i aktywny stosunek do kultury; po dział na tych, którzy ją współtworzą, i tych, którzy w sposób bierny tylko owe dobra do chowu konsumują. Mogę wskazać „prowincjonalne” dziury, w których proporcjonalnie więcej mieszkańców zaangażowanych jest w różne formy pracy twórczej, niż np. w stolicy. Zgoda, działalność regionalnego twórcy naukowego nie będzie równa działalności placówki akademickiej, twórcy ludowym nie równać się z Hasiorem czy Zemlą, rzecz jednak nie w wartościach wymierzonych lecz moralnych, właśnie w stosunku do kultury. Tei przez duże „K” i tei przez małe.

W Warszawie słowo „prowincja” brzmi groźnie. Ale czy miasteczka, które ongiś stały się co najwyżej na gimnazjum, mające dziś wyższe uczelnie, nowoczesny przemysł, czyżby nie były już „prowincją”? Czy prowincją jest Słupsk, Katowice, Białystok, Toruń? Lub może Gdańsk czy Lublin?

Dystans kulturalny i umysłowy, dzielący metropolię od gminy czy małego miasta, zaciera się coraz bardziej. Wpłynęło na to nie tylko planowanie rozwoju społecznego i gospodarczego, ale również uogólnienie różnych form masowej informacji. Reforma administracji państwowej, kreująca w miejsce dotychczasowych 47-49 nowych województw, dystans ów zmniejsza jeszcze bardziej. Można żywić nadzieję, że pejoratywny wydmuch słowa „prowincja” stał się już tylko właściwością głoszącego takie poglądy wielkomiejskiego snoba.

ANDRZEJ WIELUŃSKI



W Bieszczadach — pełnia sezonu turystycznego. Na zdjęciu: jedno z licznych tutaj pól namiotowych. CAF — fot. Łokaj

KALEJDOSKOP TURYSTYCZNY

● NOWA STRUKTURA ● CZEMU ZAGRAŻAJĄ WYCIECZKOWICZE ● MUZEA DO KTÓRYCH WARTO ZAJRZEĆ ● WCZASY W SIODLE ● W BIESZCZADACH CORAZ WYGODNIEJ

na rozwój bazy turystyczno-wypoczynkowej.

Jak zakończył wywiad minister B. Kapitan — wszelkie proponowane zmiany i reorganizacje nie mogą zakłócić obecnego sezonu i wpłynąć na jakiegokolwiek utrudnienie turystyki, wypoczynku, urlopów i rekreacji masom wycieczkowiczów i czasowiczów którzy wyjechali bądź wyjadą „w Polskę”.

A tymczasem sezon trwa i... niektórzy martwią się jak uratować co nieco przed nawalającymi turystami. Takie zamartwienie mają np. gospodarze Półwyspu Helskiego, na który — jak pisze „Głos Wybrzeża” — pcha się coraz więcej czasowiczów i turystów. Dla ochrony naturalnego środowiska przedsięwzięto tu pewne radykalne środki. Będzie się pilnować by zmotoryzowani nie wjeżdżali samochodami do lasu i na wydmy oraz by nie parkowali pojazdów w miejscach niedozwolonych. Chodzi o uratowanie unikalnej roślinności jak też nasów zieleni ochraniających brzozy półwyspu. Dlatego też urządzono na Helu kilka nowych pól campingowych i namiotowych.

Wiele więcej zaniepokojenia ujawnia się w Tatrach, w który to region kraju turyści zdążają wieloma falami. Zakopane pęka w se-

zonie w szwach, ale też i w górach skończył się spokój, chociaż Tatry stanowią obszar rezerwatowy. Toteż zabrano tu przede wszystkim o zmniejszenie i przebudowę najbardziej uczęszczanych szlaków. Niestety, w szeregu miejsc kampania ta trwać będzie przez całe lato. Po prostu — zabrano się do tej pracy nieco zbyt późno, a sezon już dawno się w górach zaczął.

Żle też pisze miejscowa prasa o podtatzańskim gastronomicznym i bazie hotelowej. W wielu miejscowościach brak nawet najskromniejszych barów czy jadalni, a przecież ich istnienie pozwoliłoby odciążyć Zakopane. A już zupełnie źle w samej stolicy rejonu tatrzańskiego przedstawia się sprawa miejsc parkowania samochodów. Jeśli będzie ich w sezonie przyjeżdżało tyle ile w inne lata — znów będą blokować ulice, tarasować ruch i stacjonować w miejscach najbardziej do tego nieostojnych.

Na pociechę można tylko przypomnieć, że w połowie ubiegłego miesiąca ruszyła — po okresowym remoncie — kolejka na Kasprowy. Niemniej i w tym roku będą ku jej stacji w Kuźnicach zmierzają dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów.

Wszakże wakacje, to nie tylko plaża i kąpiel. Wielu wycieczkowiczów, tych prawdziwych turystów, decyduje się na zwiedzanie godnych tego obiektów. Jednym z takich jest osada biskupińska k. Znana. Jak się okazuje w tym roku definitywnie zakończy się rekonstrukcja grodu sprzed 2500 lat. Niezależnie od odwołania dawnych chat i systemu obronnego grodu, uporządkowano i należyście wyposażono otoczenie, co umożliwiło przyjmowanie wycieczek i turystów przybywających samochodami. Należy oczekiwać, że Biskupin będzie w tym roku nie mniej popularny niż w poprzednich sezonach.

Równie atrakcyjny zdaje się być skansen w okolicach Sanoka. Istnieje tu już 50 budynków mieszkalnych, gospodarskich i sakralnych, odtworzonych według stylów z różnych okresów i regionów. W miejscowej, zabytkowej kuźni urządzono też punkt usługowy, wyposażony w różne narzędzia i wyposażenie dla skansenu — muzeum.

Wczasy mogą mieć różne formy. Niektórzy bardzo upodobałi sobie na przykład wypocinek w... siodle koni. Znaną są takie możliwości na terenie Wielkopolski, zaczyna ta forma przyjmować się i w innych rejonach kraju.

Ostatnio prasa doniosła o zorganizowaniu stacji wczasów na koniu w Pojezdrzu na Mazurach. W tamtejszym PGR przystosowano stare stajnie na pokoje noclegowe dla turystów. Kto zaś będzie się bał jeździć na koniu może sobie wybrać przejażdżkę bryczką.

Podobnie można spędzać urlop w siodle w Poroninie, w Szczawnie-Zdroju oraz w Wałbrzychu. W dwu ostatnich

Dokończenie na str. 6

Nwet takie asy jak Szurkowski, Borg, Szewińska. Deyna i jego koledzy ze srebrnej jedenastki — mimo świetnej formy i chęci walki — mogą być aktorami miernej go widowiska, jeżeli zła jest jego organizacja. Ilustracje tej tezy stanowi mecz „piłki wodnej” rozegrany przez reprezentację Polski i RFN na ubiegłorocznych futbolowych mistrzostwach świata.

Prawda, że asy niemal wszystkich dyscyplin sportu, a tak że dyscyplin najbardziej popularnych i widowiskowych zwykle notrafia jakoś wybrnąć z onreśli stworzonej przez „dezorganizatorów”. Inaczej mówiąc ci ostetni na ogół donrowadzają „tylko” do nieznacznej obniżenia poziomu zawodów i nie wielkiego zmniejszenia ich atrakcyjności. M. in. dlatego że działa magia sławnych nazwisk.

Jeżeli o blisko 30 minut obniżnia się występ brytyjskiej go tuza — Petera Collinsa (przykład z meczu żużlowego Polska-Anglia rozegranego 8 ubm. w Poznaniu) czekamy cierpliwie, ale identyczny mankament na mistrzostwach okręgu w szermierce może sponowdować odejście połowy widzów. Chce przez to powiedzieć, że kiepska organizacja całkowicie deprawuje sportowców przecietych i dyscypliny niepopulane.

Działacze owych galezi sportu rzadko notrafia w sprawnej organizacji imprez dostarczające spopularyzowania tych galezi. Dowiódł tego mecz w gimnastyce akrobatycznej Polska — Bułgaria (1 czerwca w Poznaniu). Mógł on być dobrą propagandą tej dyscypliny bowiem zmierzwi się zespoły o wysokich umiejętnościach i demonstrujące widowiskowe układy ćwiczeń. Niestety, orga-

nizatorów zawiedli całkowicie. Kiepsko rozreklamowali zawody. Donuścili do półgodzinnego opóźnienia. Wybrali speakera który miał trudności z poprawnym odczytywaniem nazwisk polskich zawodników. Nie funkcjonowała tablica świetlna, na której powinna widnieć aktualna punktacja meczu. Sedziowanie było parodia (to samo ćwiczenie jeden arbiter ocenił nota „zero” drugi — nota 8,6 pkt). Bufet w Ośrodku POSTiW oferował ciastka sprzed kilku dni. Do kofica imprezy dotrwała garstka widzów.

Sprawną organizacją zawodów to również szansa dla sportowców różnych dyscyplin, jak

ku z faktem, że np. 28 maja w Gnieźnie nie dądo do skutku — z powodu nieprzybycia narw sedziowskiej — spotkanie w hokeju na trawie: LKS Rogowo — Sparta Gniezno.

Organizatorów gnisznych imprez nie usprawiedliwia w pełni fakt, że na owe imprezy wstęp był wolny, a takie dyscypliny jak hokej oraz gimnastyka artystyczna i akrobatyczna pozbawione są odpowiednich dotacji. Siatkarze również nie są potentatami finansowymi. Jednakże zawody w siatkówce, na które wstęp też był wolny, w Poznaniu — Lokomotiw Charków zostały zorganizowane niemal wzorowo (22 maja w Poznaniu).

ropy w boksie. W nagrodę byli świadkami odgrywania walkoweru dla Stali. Piłkarze Olimpii nie przybyli bowiem do Ostrowa, czego nie da się usprawiedliwić nawet awarią autobusu chociażby dlatego, że istnieje PKS.

W zestawieniu z taką historią tylko nieco szkokuje fakt, że zawody o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Warta — Zagłębie Wałbrzych rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem z powodu nieprzybycia zarówno sędziego głównego jak i sędziów liniowych. Widzowie dzięki temu dłużej mogli przebywać na świeżym powietrzu i wnatrwać się w pustą płytę stadionu.

Kiepska organizacja imprez sportowych

Lekceważenie nie tylko publiczności

Je doś popularnych — reprezentujących przeciętny poziom. Mecz lekkoatletyczny, w którym padają mierne rezultaty, można całkowicie „położyć” niedomogami organizacyjnymi a częściowo uratować dobrą informacją, unikaniem dłuższych przerw między konkurencjami, sprawnym sedziowaniem itp. itd. Tymczasem często niewielkim umiejętnościom zawodników towarzyszy bałagan organizacyjny. Tak było np. na mistrzostwach okręgu wielkopolskiego w gimnastyce artystycznej.

By nie było nieporozumień wyjaśniam, że pisząc o organizatorach w tych wszystkich, od których zależy sprawnie przebieg zawodów. Chodzi zatem także o sedziów. Warto to podkreślić choćby w zwią-

Obiektywizm każe bardziej surowo oceniać organizatorów imprez płatnych, nie potrafiących lub nie chcących wywiązać się ze zobowiązań, które wynikają ze sprzedaży widzowi biletu. Zobowiązania te są nieraz lekceważone w sposób szczególnie niefrasobliwy. Oto przykład.

Impreza dnia miała być 8 czerwca w Ostrowie mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej — między miejscową Stalą a Olimpią II. Działacze tego pierwszego klubu przygotowali do gry stadion, na którym po wykupieniu biletów (po 6 i 12 złotych) zasiadli kibice. Wierni kibice, bowiem zrezygnowali z odbywającej się w tym samym czasie telewizyjnej transmisji z finałowych walk o mistrzostwo Eu-

Mówiąc zaś całkiem serio to owa pustka na stadionie przed mistrzowskim meczem wymownie świadczy o lekceważeniu publiczności. Rozmiary tego zjawiska są znaczne jako że przed meczami ligowymi z reguły Olimpia, Warta i Lech nie organizują przedmeczów. A przecież zawody takie nie tylko skróciłyby publiczności wy czekiwania na mecz główny, ale również pozwoliłyby zespołom niższych klas zetknąć się z atmosferą wielkich zawodów.

Pretensje można mieć także do działaczy Lecha. Fakt, że piłkarze tego klubu mają (a przynajmniej do niedawna mieli) najliczniejszą w Polsce widownię zobowiązuje przecież do szczególnej o nią dbałości. Tymczasem jest inaczej.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nadal wiele słabych punktów w reprezentacji Polski

Rozegrany w Pradze trójmecz lekkoatletyczny CSRS — USA — Polska nie przejdzie do najbardziej chwalebnych kart polskiej lekkoatletyki. Wprawdzie wygraliśmy tak w konkurencji kobiet, jak i mężczyzn, ale ulegliśmy bardzo słabej drużynie amerykańskiej nie tylko w klasyfikacji mężczyzn, ale i kobiet.

Poziom naszego zespołu jako całości zaprezentowany na praskim stadionie nie napawa optymizmem przed pojedynkami o Puchar Europy. Okazało się, że mamy tylko kilka gwiazd wprawdzie nawiązujących klasę, ale nie są one w stanie nadrobić braków w wielu innych konkurencjach.

W drugim dniu meczu piękne zwycięstwo odnieśli bracia Wodzyńscy. Wśród mężczyzn dobrze spisali się na 200 m młody Bożdan Grzeszczak ustanawiając rekord życiowy. Rekord życiowy pobili również na 800 m Michał Skowronek. Obaj jednak nie byli w stanie wygrać swoich konkurencji.

W konkurencjach technicznych jedynie Jacek Wszola odniósł zwycięstwo. W rzucie dyskiem zajęliśmy końcowe lokaty. W biegu na 5 km Mieczko przez większą część dystansu prowadził, ale na

ostatnim okrzykiem wyraźnie ustąpił Hoffmannowi. Bardzo ładnie rozegrał ostatnią konkurencję meczu sztafeta 4x400 m Jan Werner. Później było jednak gorzej i Piotrzyk biegł na ostatniej zmianie nie wytrzymał ostrego tempa Amerykanina.

W konkurencji kobiet w drugim dniu zawodów zabrakło na starcie 200 m Ireny Szewińskiej. W tej sytuacji Bakulin nie zdołała nawet rozdzielić szwabskiej od niej Amerykanki. W skoku w dal Polki doznały przelanej porażki nie tylko z Amerykankami. W pchnięciu kulą Chwieska rzucała na swym normalnym poziomie. Było to jednak za mało, aby wygrać z Fibingerową. W rzucie dyskiem kobiet dwa pierwsze miejsca zajęły Czechosłowaczki. Nasze dyskobolki Rosani i Treska osiągnęły wyniki w granicach 55 m co wystarczało jedynie na zwycięstwo ze słabymi Amerykankami. Na słowa pochwały zasługuje Magda która w biegu na 3 km teoretycznie nie miała wielkich szans, ale pobiegła bardzo bołowo, ustanowiła rekord życiowy zajmując II miejsce.

W konkurencjach technicznych jedynie Jacek Wszola odniósł zwycięstwo. W rzucie dyskiem zajęliśmy końcowe lokaty. W biegu na 5 km Mieczko przez większą część dystansu prowadził, ale na ostatnim okrzykiem wyraźnie ustąpił Hoffmannowi. Bardzo ładnie rozegrał ostatnią konkurencję meczu sztafeta 4x400 m Jan Werner. Później było jednak gorzej i Piotrzyk biegł na ostatniej zmianie nie wytrzymał ostrego tempa Amerykanina.

Strzeleckie MP

P. Małek drugi w Bydgoszczy

Wczoraj rozpoczęły się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w strzelectwie kulowym, w których uczestniczą czolewi reprezentanci CSRS, Hiszpanii, NRD, Polski, Szwecji i Węgier.

W strzelaniu z Pd-1 tytuł mistrzowski zdobył Czechosłowak Irvan Nemethy rezultatem 570 pkt., gorszym od rekordu świata tylko o 2 pkt. Drugie miejsce zajął Paweł Małek z Grunwaldu Poznań — 564 pkt., a trzecie — Rajmund Stachurski (Zawisza) — 560 pkt., który wyprzedził o 1 pkt. mistrza olimpijskiego z Monachium Szweda Ragnara Skanarkera.

W kłbks-5 dwa czołowe miejsca zajęli Polacy. Zwyciężył Henryk Górski z Zawiszy doskonałym wynikiem 598 pkt., wyprzedzając Andrzeja Trajda z Gwardii W-wa i Węgry Lajosa Pappa, którzy użyskali po 597 pkt. (PAP)

Sukces Fibaka

Zacięty pojedynek stoczył Wojciech Fibak z Włochem Antonio Zagarelli w pierwszej rundzie międzynarodowych mistrzostw Austrii, rozgrywanych w Kitzbuehel. Polak przegrał pierwszego seta 4:6, wygrał jednak dwa następne 7:6, 6:2.

We wtorkowych grach sporą niespodziankę sprawił Argentyńczyk Julian Ganzabal, który wyeliminował rozstawionego z nr 3 Francuza Francois Jauffreta 6:4, 6:1. (PAP)

Rewanż siatkarzy Polski za porażkę w „Arenie“

Polscy siatkarze uczestniczący w międzynarodowym turnieju przed olimpijskim w Montreale pokonali reprezentację Czechosłowacji 3:2 (10:15, 6:15, 15:3, 15:5). Tym samym mistrzowie świata zrewanżowali się Czechosłowakom za niedawną czerwcową porażkę w poznajskiej „Arenie“. W drugim spotkaniu USA wygrały z Kanadą 3:0 (15:7, 15:6, 15:13).

11-13 bm. — mistrzostwa gimnastyczne Polski w Poznaniu

Układy „Montreal-76“ w wykonaniu A. Szajny i S. Kubicy

Za rok (od 13 — 16 lipca) gimnastycy z całego świata walczyć będą w Montreale o medale olimpijskie. Dlatego nasze asy w ćwiczeniach na kółkach, poręczach i koniu z łękami nie mają w tym roku lipcowych wakacji lecz rozegrają mistrzostwa Polski w dniach 11 — 13 bm. w Poznaniu. Wykonywać też tu będą ćwiczenia obowiązkowe w układach „Montreal-76“. Po mistrzostwach kilku najlepszych zawodników ma wyjechać do Kanady na test olimpijski. Z kolei nasi gimnastycy w spotkaniach ze Szwajcarią, Węgrami i Włochami będą walczyć o prawo udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Mamy nadzieję, że starty kwalifikacyjne zakończą się pomyślnie niż niedawny występ we Wiesbaden (drużynowy Puchar Europy), gdzie Polacy zajęli 6 miejsce m.in. za Węgrami i Włochami. Rezultat ten potwierdza opinię, że poza zdobywcą trzech medali na ostatnich mistrzostwach Europy — Andrzejem Szajną, który jest w ścisłej czołówce światowej, nie mamy gimnastyków najwyższej klasy. A. Szajna (Zawisza Bydgoszcz) z pewnością też zdobyędzie komplet tytułów w Poznaniu. Zda niem fachowców największe szanse na wicemistrzostwo w wieloboju mają Marian Piechka (KG Radlin) i jego kolega klubowy — Sylwester Kubica, jeśli nie będzie odczuwał skutków niedawno wyliczonej kontuzji. Do wyróżniających się aktorów poznajskiej imprezy, powinni ponadto należeć Piotr Wesołowski i Roman Tkaczyk z warszawskiej Legii, Joachim Świątek i Mikołaj Kubica z Radlina oraz Mieczysław Strzałka (Start Bielsko-Biała).

Oprócz wymienionych klubów Jeszcze tylko AZS Warszawa i Orzeł Biały Brzeziny delegują do Poznania swoich reprezentantów. A więc 6 klubów i 26 zawodników (bo niewiele więcej ma klasę mistrzowską), oto obsada poznajskiej imprezy, w której gospodarze będą występować jedynie w roli kibiców, organizatorów i arbitrow. Sędzią głównym mistrzostw jest poznajski olimpijczyk Zdzisław

ślaw Lesiński. W porównaniu do okresu jego startów wielkopolska gimnastyka zrobiła duży krok do tyłu, o czym świadczy fakt, że w całym okręgu mamy zaledwie 5 zawodników legitymujących się klasą I.

Gwoli ścisłości dodajmy, że wszystkie kluby startujące w mistrzostwach stworzyły swoim gimnastykom o wiele lepsze warunki od tych, w których ćwiczą zawodnicy naszego okręgu. Szkoda, bo jest wśród nich kilka wybitnie uzdolnionych jednostek. Odpowiednia baza umożliwiłaby im uzyskanie klasy mistrzowskiej, a nadto przy ciągłej pracy do Poznania zawodników o już wyrobionej marce. Ponoć sam Szajna skłonny był kiedyś przenieść się do naszego miasta, gdyby znalazł tu odpowiednie warunki do treningu. Te, które możemy mu zaoferować zakrawają wszakże na żart, w porównaniu z bazą Zawiszy. Gimnastycy tego klubu mają bowiem całą swoją wyłączną dyspozycję, a urządzoną tak, że zbędna jest assekuracja podczas ćwiczeń (wokół przyrządów są wlepienia wypełnione elastycznym materiałem). No cóż, jakie warunki — takie wyniki.

M. L.

P. S. Mistrzostwa odbędą się w sali POSTW przy ul. Chwiałkowskiego. W piątek i sobotę zawody rozpoczną się o 17, a w niedzielę o 10. Wstęp wolny, co powinno być wykorzystane do spopularyzowania gimnastyki wśród młodzieży. Organizatorzy zapraszają m.in. uczestników kolonii letnich odbywających się w Poznaniu.

Reasumując nasz zespół ma nadal zbyt dużo słabych punktów i w tej sytuacji trudno liczyć na sukcesy w najbliższych tegorocznych pojedynkach drużynowych.

Końcowa klasyfikacja meczu:

MĘŻCZYŹNI

CSRS — Polska	96:124
CSRS — USA	88:127
USA — Polska	113:102

KOBIECY

CSRS — Polska	64:82
CSRS — USA	80:86
USA — Polska	76:70

PAP

Hokej na trawie

• II miejsce „Orlą“ w Budapeszcie • Kenijczycy w Wielkopolsce

W dniach 4-6 bm. w Budapeszcie odbył się międzypaństwowy turniej w hokeju na trawie 5 reprezentacji „Orlą“ (do lat 21). Oprócz gospodarzy udział brały zespoły: CSRS, NRD, Polski i ZSRR. Zwyciężyła NRD przed Polską.

Jak ogólnie przypuszczano walka o pierwsze miejsce rozegrała się między zespołami NRD i Polski. Nasza młodzieżówka prezentuje dobry poziom i w tej możliwościach leżało pokonanie sasiadów zza Odry. Niestety spotkanie to rozegrano po południu przy bardzo upalnej pogodzie. Tego samego dnia o godz. 11.30 odbył się mecz Polska — Węgry, natomiast NRD grała w niedzielę tylko z naszą reprezentacją. Po pierwszej połowie, w której Polacy przeważyli wynik brzmiał 1:1. Niestety w końcówce nasi zawodnicy nie wytrzymali trudów pojedynku kondycyjnie. Obydwie bramki dla NRD zdobył wybitnie utalentowany 20-latek Hoehne król strzelców turnieju (zdobył 10 bramek), mimo iż był dość dokładnie pilnowany przez naszych zawodników.

W reprezentacji Polski w Budapeszcie grali: K. Bak (Grunwald), R. Szczerzek (Grunwald), A. Milina (Grunwald), M. Krysiak (Grunwald), J. Wybierański (Warta), Z. Lachowicz (LKS Rogowo), Stanisław Stapor (Górnik Siemianowice), J. Mielniczak (Grunwald), W. Wegnerski (Start Gniezno), E. Borecki (Start Gniezno), M. Szczańczyk (Siemianowice), J. Merlinger (Grunwald), F. Korczyk i A. Myśliwiec (obydwaj AZS Katowice). Bramki dla naszych barw w turnieju zdobyli: Wybierański i Bak po 3, Mielniczak 2 i Lachowicz 1.

A oto komplet wyników w Budapeszcie: Polska — CSRS 3:1, Polska — ZSRR 2:0, Polska — Węgry 3:0, Polska — NRD 1:2, NRD — CSRS 8:1, NRD — Węgry 5:0, NRD — ZSRR 3:1, CSRS — ZSRR 1:3, CSRS — Węgry 3:1, Węgry — ZSRR 1:1.

TABELA

1. NRD	4	8:0	18:3
2. Polska	4	6:2	9:3
3. ZSRR	4	3:5	5:7
4. CSRS	4	2:6	6:15
5. Węgry	4	1:7	2:12

★

Od poniedziałku przebywa w po znańskim nowotoku olimpijskiej reprezentacji hokeistów na trawie Kenia. Jest to młody zespół (przeciętna wieku 22-23 lata) z którym

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 5/6 bm. stwierdzono: 3 rowz. z 12 trafienia mi — wygrane po 67.118 zł, 141 rowz. z 11 trafieniami — wygrane po 1.428 zł i 1.710 rowz. z 10 trafieniami — wygrane po 117 zł.

Strefowe mistrzostwa Polski

Dwa zwycięstwa poznańskich kajakarzy

Wczoraj rozpoczęły się na Malcie dwudniowe strefowe mistrzostwa Polski kajakarzy-seniorów. W regatach tych bierze udział 95 zawodniczek i zawodników reprezentujących barwy 11 klubów z 5 okręgów: Poznań, Wrocław, Opole, Szczecin i Zielona Góra. Kadrowicze nie startują.

Sześć najlepszych w każdej konkurencji osad wyłonionych na Malcie oraz tyle samo osad z Ostródy i Porąbki (w tych miejscowościach odbędą się regaty dla klubów z dwóch pozostałych stref) kwalifikuje się do indywidualnych mistrzostw Polski (21 i 22 bm. w Poznaniu), w których kadrowicze mają prawo startować bez eliminacji strefowych.

Wczoraj na Malcie odbyło się 13 wyścigów, w tym 7 finałowych. Dwa z nich zakończyły się pełnym sukcesem poznaniaków. W wyścigu dwójek na 1000 m wygra

Losowanie europejskich pucharów

W Zurychu odbyło się losowanie I rundy rozgrywek europejskich pucharów piłkarskich sezonu 1976/77. W tegorocznych rozgrywkach przyjęto przy losowaniu system rozstawienia poszczególnych drużyn.

Ruch Chorzów wylosował w pierwszej rundzie Pucharu Europy mistrza Finlandii Kuopion Palloseura. Pierwszy mecz chorzowie grają na własnym boisku.

Przeciwnikiem piłkarzy Stali Rzeszów w Pucharze Zdobywców Pucharów będzie norweski zespół Skeid Oslo. Pierwszy mecz Stal gra na wyjeździe.

Miejska Stal trafia na duński zespół Holbaek IF i pierwsze spotkanie rozegra na wyjeździe podobnie jak Śląsk Wrocław, który zmierzy się w Goeteborgu z tamtejszym Gislsem.

Pierwsze spotkania I rundy wszystkich pucharów mają być rozegrane 17 września br. natomiast mecze rewanżowe 1 października. (PAP)

Sukces J. Kowalskiego w „Pucharze Karkonoszy“

W niedzielę zakończył się w Karpaczu trzydniowy wyścig kolarski o „Puchar Karkonoszy“. Przyniósł on duży sukces reprezentantowi MLKS Wielkopolska — Januszowi Kowalskiemu, który zdecydowanie pokonał całą czołówkę polskich kolarzy z Szwajcarii i Szozda na czele. O zwycięstwie poznaniaka zdecydował I etap, w którym po 36 kilometrowej samotnej ucieczce osiągnął przewagę nad pozostałymi rywalami 6 minut i 15 sekund.

Ostateczna klasyfikacja indywidualna w wyścigu była następująca: 1. Kowalski (MLKS Wielkopolska) 9:41.50; 2. Szozda (LKS Zielona Góra) 9:45.21; 3. Zawada (Tramwajarzy Łódź) 9:46.11; 4. Szurkowski (Dolmel Wrocław) 9:47.22; 5. Brzezina (Dolmel Wrocław) 9:47.23; 6. Mytnik (Flota Gdynia) 9:49.48.

Drużynowo MLKS Wielkopolska zajął II miejsce za Dolmelem Wrocławem. (wł)

Wczoraj na stadionie gnieźnieńskiego Startu rozegrano zostało spotkanie w hokeju na trawie, w którym gospodarze ulegli reprezentacji olimpijskiej Kenii 1:0 (1:0). Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył strzałem z krótkiego rogu Safnol. Ezotyczny hokejści rozegrali wczoraj spotkanie na bardzo wysokim poziomie technicznym, okazali się drużyną szybką i skuteczną. Zespół Startu, pomimo porażki, zaprezentował się dobrze. (ask)

W Bieszczadach, gdzie także przewiduje się większy napływ turystów niż w roku ubiegłym, zapewniono prawie 15 000 miejsc noclegowych i 28 000 miejsc gastronomicznych. Przy było tutaj wiele kwater prywatnych, gdyż wielu osadników pobudowało nowe domy właśnie z myślą o wynajmowaniu pokoi letnikom. Przypuszcza się, że dzięki temu w rejonie Bieszczad na ten sezon liczba łóżek zwiększyła się o około 1000. Zarazem w najruchliwszych miejscach zlokalizowano tzw. autobary, gwarantujące tanie posiłki.

E. C.

Pozostałe wyniki wyścigów finałowych:

kobiety — jedynki na 500 m: 1) Zdzisława Bułko (Admira Gorzów) — 2:19,6; dwójki na 500 m: 1) SZS AZS Gorzów — 2:07,4, 5) Warta I — 2:15,6; 8) Warta II — 2:24,2.

mężczyźni — czwórki na 1000 m 1) Czarni Szczecin — 3:28,9, 4) Warta — 3:35,6; jedynki — kanadyjki na 1000 m: 1) Marek Stanisławek (Ślęza Wrocław) — 5:02,4.

Dzisiaj w drugim dniu zawodów odbędą się wyścigi finałowe w 10 konkurencjach. Początek o godzinie 10. (y)

Dzisiaj w drugim dniu zawodów odbędą się wyścigi finałowe w 10 konkurencjach. Początek o godzinie 10. (y)



Pieniądże w śmietniku

Na felieton pod powyższym tytułem, wydrukowany w stałym naszym cyklu: „Co o tym sądzicie?“ w zeszłą środę, otrzymaliśmy sporo listów. Fragmenty ciekawszych publikujemy poniżej, a za wszystkie dziękujemy ich autorom.

Oto co sądzę o problemie wyrzucania chleba do śmietników. Gdyby chleb sprzedawany w sklepach był dobry — smaczny, starannie wypieczony i dowieszony wtedy, gdy jest świeży, to na pewno nikt by go nie wyrzucał. Chleb jest przeznaczony dla ludzi, a nie dla zwierząt. A jeśli ktoś wyrzuca go do śmietnika, to najczęściej dlatego, że następnego dnia po kupieniu bochenek jest już niesmaczny, kwaśny i twardy. Wydaje mi się, że winni tego są piekarze — co to źle chleb wypiekają — i inni ludzie, odpowiedzialni za transport oraz dystrybucję pieczywa do sklepów. (2200)

JANINA BĘDZIŃSKA
Chodzież

Chleb jest niesmaczny często już w momencie kupowania go. Niech piekarze rozpoczynają wypiek, tak aby świeży chleb był w sklepach, gdy jest na niego największy popyt — wcześniej rano i po południu, gdy ludzie wracają z pracy. Rano; zwłaszcza w soboty, najpierw przywozi się do sklepów przeważnie droższe bułki i chleb zakopiański (po 6,60 zł za 1 kilogram). Dlatego nie ma wtedy świeżego zwykłego chleba po 4 zł? (2198)

J. BOROWSKA
Poznań

Kalejdoskop turystyczny

Dokończenie ze str. 7

miejscowościach wczasy takie organizuje „Orbis“, a turnus trwa dwa tygodnie.

Doniesienia prasowe mówią, że już rejestruje się komplety turystów i wczasowiczów na Wybrzeżu i w Beskidzie Śląskim. W szeregu przypadków sytuację ratują kwatery prywatne.

W Bieszczadach, gdzie także przewiduje się większy napływ turystów niż w roku ubiegłym, zapewniono prawie 15 000 miejsc noclegowych i 28 000 miejsc gastronomicznych. Przy było tutaj wiele kwater prywatnych, gdyż wielu osadników pobudowało nowe domy właśnie z myślą o wynajmowaniu pokoi letnikom. Przypuszcza się, że dzięki temu w rejonie Bieszczad na ten sezon liczba łóżek zwiększyła się o około 1000. Zarazem w najruchliwszych miejscach zlokalizowano tzw. autobary, gwarantujące tanie posiłki.

E. C.

W Bieszczadach, gdzie także przewiduje się większy napływ turystów niż w roku ubiegłym, zapewniono prawie 15 000 miejsc noclegowych i 28 000 miejsc gastronomicznych. Przy było tutaj wiele kwater prywatnych, gdyż wielu osadników pobudowało nowe domy właśnie z myślą o wynajmowaniu pokoi letnikom. Przypuszcza się, że dzięki temu w rejonie Bieszczad na ten sezon liczba łóżek zwiększyła się o około 1000. Zarazem w najruchliwszych miejscach zlokalizowano tzw. autobary, gwarantujące tanie posiłki.

Pozostałe wyniki wyścigów finałowych:

kobiety — jedynki na 500 m: 1) Zdzisława Bułko (Admira Gorzów) — 2:19,6; dwójki na 500 m: 1) SZS AZS Gorzów — 2:07,4, 5) Warta I — 2:15,6; 8) Warta II — 2:24,2.

mężczyźni — czwórki na 1000 m 1) Czarni Szczecin — 3:28,9, 4) Warta — 3:35,6; jedynki — kanadyjki na 1000 m: 1) Marek Stanisławek (Ślęza Wrocław) — 5:02,4.

Chleba kupujemy nie tyle, ile potrzebujemy, ale w takich ilościach, w jakich jest w sprzedaży — najczęściej cały bochenek kilogramowy lub jego połówkę. Dla osoby samotnej to i tak za dużo, a następnego dnia resztkę chleba jest już niesmaczna.

Dlatego handel nie oferuje pieczywa w paczkach po 100 gramów?

A przy okazji muszę wyznać, że zupełnie inny stosunek do chleba mają ludzie, którzy w czasie wojny zaznali głodu. Oni nigdy nie wyrzucą nawet skórki do śmietnika. Młodzież wcale tego nie rozumie i chyba oni właśnie — ludzie poniżej „czterdziestki“ najczęściej marnotrawią pieczywo.

Wydaje mi się, że akcje zbierania chleba nie mają szans powodzenia; jednym to się wydaje żmudne i niewygodne, a innym się nie opłaca. (2199)

ZOFIA WEINERT
Poznań

Należy w ogóle usprawnić, uprościć i „odbiurokratyzować“ skup wszelkich odpadków użytkowych, w tym także wszelkich opakowań szklanych. Dzisiaj bardzo trudno za jednym zamachem sprzedać kilka rodzajów posiłków, butelek, stójków. Skupujący grzeszą, przebiegają, wielu opakowań szklanych nie przyjmują.

A co do starego pieczywa, to moim zdaniem przy każdym domowym śmietniku powinien być pojemnik tylko do chleba — dobrze oznakowany i zabezpieczony przed deszczem, bo inaczej chleb spleśnieje. Opróżnianiem tych pojemników i ich konserwacją powinien się zajmować osobne ekipy MPO, które by od razu dostarczały czerstwe pieczywo do gospodarstw hodowlanych. (2201)

T. P.
Poznań

Na osiedlu Grunwald w Poznaniu stary chleb się nie marnuje, bo są specjalne kubły, przyjeżdża często samochód i wszystko zabiera. Czy tak nie może być w innych dzielnicach? A swoją drogą to ludzie chleb wyrzucają, bo jest niesmaczny, szybko się starzeje, jest źle wypieczony. Często sklepy sprzedają pieczywo z poprzedniego dnia.

Przy okazji — sprawa opakowań szklanych. Proszę nie pokazywać, gdzie się skupuje słoje po dżemach i kompotach, bo ja niedawno pół dnia zmarnowałem i nie sprzedałem ani jednego słoika — kupiłem je wszystkie w państwowych sklepach z kompotami i dżemami. Podobnie jest z butelkami. W jednym punkcie ich nie przyjmują, bo oni tylko od wina... w innym akurata im pieniędzy zabrakło, jeszcze inny zamknięty z powodu choroby. Do diabła z tym szkłem, powie każdy, gdy zobaczy po mieście wycieczkę z kilkoma próżnymi butelkami i słojami, lepiej wyrzucić to szkło do najbliższego śmietnika. (2202)

CZESŁAW KAZMIERCZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pracownicy poszukiwani

Centrala Rybna w Poznaniu powierzy w okresie lipca i sierpnia prowadzenie smażalni ryb na zasadach agencyjnych, zlokalizowanej przy pływaniu na ul. Niestachowskiej. Zgłoszenia prosimy kierować PPH Centrala Rybna, Poznań, ul. Szyperska 20, pokój 21. 4042-K1

Zakład Energetyczny Poznań-Teren w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego nr 11 — zatrudni na obozie młodzieżowym w Zatożeniu Nowym k. Międzybózia, w okresie od 24 lipca do 15 sierpnia 1975 r.: kucharke oraz pomoc kuchenną. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Socjalnego, telefon 581-71, wewn. 121. 4064-K1

Teatr Muzyczny w Szczecinie — zaangażuje do zespołu chóru męskiego absolwentów średnich szkół muzycznych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1. 1367-K2

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jeżyce” — zatrudni kierownicę na ciągnik, maszynistkę, 3 stróżów nocnych (na pół etatu). Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1. 3545-K1

Zarząd Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Nowym Tomyślu — zatrudni: 2 majstrów produkcji przetwórstwa owocowo-warzywnego dla Przetwórci Owocowo-Warzywnych w Lwówku, magazyniera półfabrykatów dla POW Lwówek, kierownika punktu skupu owoców i warzyw — Oddział Nowy Tomyśl. Reflektujemy na kandydatów z wykształceniem średnim. 1438-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4” — w ramach potrzeb całości Budowy Huty „KATOWICE” w Dąbrowie Górniczej — zatrudni natychmiast: **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** — w zawodach: betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, murarzy, zbrojarzy, malarzy, operatorów sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, ślusarzy remontu maszyn budowlanych, monterów konstrukcyjnych, spawaczy elektryczno-gazowych, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, pracowników do straży przemysłowej, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, dla pracowników zamieszkałych nie meliorowanych na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałych w hotelach robotniczych lub kwaterek przywrotnych, przysługuje dodatek za rozłąkę — 30 zł dziennie, bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterek przywrotnych, odpowiednie warunki socjalno-bytowe, wyżywienie w stołówkach po znizonych cenach, dla robotników bezpłatne posiłki regenerujące, wydawane przez cały rok, możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji. Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym). Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Two-rzeń 101, w godzinach 7—15. Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie od dworca autobusem WPK nr 18, 27 lub 55 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1242-K2

Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych, Poznań, plac Młodej Gwardii 6 — zatrudni zaraz: specjalistę rewidenta — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe — technologia rolna-spożywcza oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w przemyśle spożywczym, specjalistę rewidenta — wymagania kwalifikacyjne: ekonomika i organizacja obrotu towarowego oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w rewizji, specjalistę rewidenta — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe ekonomiczne — finanse, rachunkowość oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w rewizji, pożądane uprawnienia biegłego księgowego w przemyśle, specjalistę mechanika d/s gospodarki remontowej — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe techniczne — mechanika oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach. Pismenne oferty, zgłoszenia, przyjmuje i udziela informacji Wydział Służby Pracowniczej Centrali Zjednoczenia, Poznań, plac Młodej Gwardii 6, telefon 531-02 w. 86 lub 575-11, wewn. 86. Na stanowiska specjalistów rewidentów mogą się zgłaszać kandydaci także spoza województwa poznańskiego. Zjednoczenie jest organizacją gospodarczą ogólnokrajową. 3958-K1

UWAGA!

Technikum Przemysłu Gazowniczego
Zasadnicza Szkoła Przemysłu Gazowniczego
Ministerstwa Górnictwa i Energetyki
w Pile, ul. Mireckiego 18, tel 31-14

PRZYJMUJE

ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH

na rok szkolny 1975/76

1. **Technikum Przemysłu Gazowniczego** o specjalności: urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego. Przyjmowani są chłopcy i dziewczęta po ukończeniu szkoły podstawowej. Liczba dziewcząt jest ograniczona. Nauka trwa 5 lat.
2. **Zasadnicza Szkoła Przemysłu Gazowniczego** o specjalności: a) monter sieci i instalacji gazownicznych, b) mechanik — kierowca pojazdów samochodowych. Przyjmowani są tylko chłopcy po szkole podstawowej. Nauka trwa 3 lata.

DO PODANIA, w którym określa się wybraną szkołę należy dołączyć:

- życiorys,
- zaświadczenie z klasy ósmej, a po ukończeniu szkoły podstawowej:
- świadectwo w oryginale,
- opinię ze szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia o przydatności do podjęcia nauki w danej specjalności,
- podanie o ewentualne miejsce w internacie.
- Kandydaci na specjalność mechanik — kierowca muszą złożyć zobowiązanie przeprowadzenia 3 lat w resorcie MGIE.

Przy szkole istnieje internat. Uczniowie mogą otrzymać stypendium w wysokości od 288 do 519 zł.

WSZYSCY OTRZYMUJĄ ubranie robocze oraz umundowanie, na które składają się:

- mundur górniczy,
- kurtka ortalionowa,
- czapka uczniowska,
- dwie koszule białe,
- uczniowie zasadniczej szkoły — dodatkowo półbuty.

Kandydaci do szkół zasadniczych mogą kontynuować naukę w technikum dziennym lub pracując — na Wydziale Zaocznym. Najlepsi absolwenci technikum kierowani są bez egzaminów wstępnych na studia wyższe. Podania do szkół można jeszcze składać pod wyżej podanym adresem.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły od godziny 9—15, także telefonicznie, oraz Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa — Poznań, ul. Grobla nr 15, telefon 742-21, wewn. 171, pokój 315. 2784-K1

UWAGA!

Pani pracująca, poszukuje 1-osobowego pokoju — najchętniej w śródmieściu, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16659g.

Zamienię mieszkanie M-6 Rataje — na 2 mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17107g.

Młode bezdzietne małżeństwo, pracownicy wyższych uczelni, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 1 roku lub dwóch. Telefon 67-95-58. 16173g

Mieszkanie samodzielne, 3 pokoje (25, 20, 18 m²), kuchnia, łazienka, balkon, 1 ptr., słoneczne, telefon, piec, blisko Rynku Jeżyckiego — zamienie na 2-pokojowe z c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16176g.

Nieruchomości

Sprzedam dom w Pile — warunki mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 822n.

Sprzedam parcelę 1200 m² z ułym domkiem. Poznań — Szczepankowo, ul. Michałowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16182g.

Sprzedam dom jednorodzinny, c. o., zabudowa gospodarcza, 1,5 morgi ziemi. Marian Tomczak, Księgini 37, 63-140 Dolsk, przy trasie Srem — Gostyn. 16157g

Różne

Pana z Jarocina, jadącego pociągami do Poznania, w niedzielę, 18 maja 1975 r. po pożegnaniu, idąc do takówki, godz. 12.20 — proszę o skontaktowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17348g.

Koldry wełniane oraz z pierzyn — wykonuje. Poznań, Kwiatowa 8. 16587g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyściełanych — na miejscu u Klienta. Zgłoszenia telefonicznie 454-69, rano i wieczorem. 16314g

Zakład usługowy wykonuje prace w zakresie wod.-kan., gaz i c. o. Sta rosta, tel. 478-14, po godz. 16. 17149g

Zakład Malarski, M. Plokarz, tel. 603-61. 17225g

Naprawa telewizorów. Telefon 714-40, inż. A. Bielecki. 17395g

Matrymonialne

Inwalida lat 22, posiadający mieszkanie — pozna inwalidkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15339g

Panna lat 27, wzrost 162 cm, wykształcenie średnie — pozna kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16114g

Panna lat 23, wykształcenie wyższe niepełne, pragnie poznać kawalera z wyższym wykształceniem rolniczym lub ogrodniczym do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15872g.

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza **II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:**
— 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223.
Cena wywoławcza 22.000 zł.
— 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk”, typ A-03.
Cena wywoławcza 23.000 zł.
— 2 samochodów ciężarowych marki „Zuk”, typ A-03.
Cena wywoławcza 30.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 25 lipca 1975 r. o godz. 10, na terenie przedsiębiorstwa przy ulicy Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ulicy Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach od 23—24 lipca 1975 r. w godz. od 10—12, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3803-K1

Zespół Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie 18 sztuk szaf kartotecznych o wymiarach 1,00 × 1,54 × 0,40 m, o 13 szufladach z uchwytnymi i ramkami o bocznych zaniżonych wraz z nadstawką o wymiarach 1,00 × 0,76 × 0,40 m, jedną półką i dwóch drzwiach z zamkiem patentowym.

Orientacyjny koszt wykonania jednej szafy wraz z nadstawką ca. 7.000 zł.

Termin zakończenia robót ustala się na 31.XII.1975 r.

Oferty przetargowe można składać w Dziale Technicznym ZOZiS Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31, w okresie od 15. VII. do 30. VII. 1975 r. w godz. od 8 do 13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31. VII. 1975 r. o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZiS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Dział Techniczny ZOZiS, telefon 426-96. 4010-K1

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym „CENPO”

Poznań, ul. Paderewskiego 11, tel. 503-63

WYDZIERZAWI POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

na terenie miasta lub na peryferiach Poznania.

Warunki do uzgodnienia w Przedsiębiorstwie. 3012-K1

Komunikaty

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań — St. Miasto — w dniu 7. IV. 1975 r. — ukarało obywatela Zbigniewa Dębowskiego, zam. Poznań, ul. Piaskowa 3 m. 31 — karą grzywny w wys. 4.200,— zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na 60 dni aresztu.

Ukarany, w dniu 19. II. 1975 r. o godz. 20.30 w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej w pijalni piwa, będąc pod wpływem alkoholu, bezpodstawnie wywołał awanturę z konsumentem ob. Mirosławem Saleckim w ten sposób, że szarpał go za ubranie i popychał. Ponadto używał słów powszechnie uznanych za nieprzystojne zakłócając spokój i porządek w Pijalni. 3106-K1

Kolegium d/s Wykroczeń Poznań — Jeżyce — orzeczeniem z dnia 22. IV. 1975 r. — ukarało Romaną Wartonia, zam. Poznań, ul. Szamotul-ska 26 m. 2 — karą grzywny 5.000 zł oraz karę dodatkową w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na przeciąg 2 lat za to, że w dniu 12. III. 1975 r. około godz. 23.50 w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 35, a Zeylanda, będąc pod wpływem alkoholu jechał samochodem marki „Zastava”, nr rej. 41-76 PM, bez oświetlenia pojazdu, nie zatrzymał się na sygnał funkcjonariuszy MO. Skreślił w ul. Zeylanda, mimo zakazu skrętu, a przy ul. Mickiewicza a Słowackiego nie reagował na znak „stop”. Nie posiadał przy sobie dowodu rejestracyjnego pojazdu. Jedna opona samochodu była zniszczona. 3249-K1

Ob. Marek Chrzanowski, s. Stanisława, ur. 23. stycznia 1948 r., zam. w Poznaniu, Os. Boh. II Wojny Światowej 67/4, w dniu 9. II. 1975 r. ok. godz. 4.45 w Poznaniu, na ul. Reymonta, nie posiadając uprawnień na kierowanie pojazdami samochodowymi oraz będąc w stanie nietrzeźwym (2,37 proc. alkoholu we krwi), kierował samochodem marki GAZ nr rej. 80-42 PS, skutkiem czego uderzył w przydrożne drzewo.

Za ten czyn Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań — Grunwald — wymierzyło karę 5.000,— zł grzywny, orzekło zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat oraz opublikowanie orzeczenia w prasie — na koszt ukaranego. 3283-K1

Praca Nauka

Inteligentna, starsza panna, potrzebna do opieki nad roczną dziewczynką, na 6 godzin dziennie, 4 razy w tygodniu. Warunki bardzo dobre. Wiadomość — ul. Marcełńska 22 m. 3 (po godz. 18). 17680g

Fryzjerka i uczennica — potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17439g.

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego z utrzymaniem, na stałe. Józef Dachtera, stacja kolejowa i miejsce zamieszkania: Parkowo, gmina Rogoźno. 17103g

Od września, potrzebna opiekunka do 2-letniego chłopca, dochodząca na 8 godzin dziennie. Telefon 67-15-42. 17147g

Przyjmę do stałej pracy kobietę, czeladnika fotografii, względnie uczennicę po zakończonym nauczaniu. Tel. 599-21, po godz. 14. 17163g

Zatrudnię 2 pracowników w betoniarstwie, na stałe w Przemierowie. Informacje: Listopadowa 1 m. 38, blok przy Pałacu, od godz. 17. 16264g

Przyjmę uczniów. Mechanika pojazdowa, Poznań, ul. Żytna 16 (Os. Kosmonautów). 16304g

Ogrodnikowi poprowadzę sprzedaż kwiatów i produktów ogrodniczych, na rynku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16335g

Fryzjer męski i rencista, potrzebni na stałe. Warunki dobre. Poznań, Dożynkowa 9 — Sobczak. 16340g

Emeryt przyjmie pracę na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16350g.

Murarka i pomocnik — zatrudnię. Tel. 67-92-73. 16359g

Przyjmę każdą pracę w domu (z wyjątkiem szycia). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16370g.

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, ka-pitałny remont, nadwozie 105. Gabrysiak, Nowe Miasto n. Wartą, ul. De-bowa 1. 818p

Sprzedam Nysę N-59, Pa-cyna, Chrzan, koło Jarocina, niedziela godz. 14—19. 823p

Sprzedam samochód marki Skoda Octavia. Pila, ul. Skłodowska 7. 821p

Regeneracja wałów korb-owych, szlifowanie cylind-rów: Syrena, Wart-burg, Trabant, motocykle MZ, Stanisław Makow-ski, Poznań — Jeżyce, ul. Szczepna 11, przy Botani-ku. Tel. 41-11-57. 16799g

Kupno Sprzedaż

Kolekcjoner, kupi przedwojenne monety, polskie i niemieckie, nawet pojedyncze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15902g

Damski zakład fryzjerski — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15506g.

Sprzedam wózek dziecięcy niemiecki, głęboki. Ul. Górczyńska 48 m. 1. 16225g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16217g.

Lokale

Pokój, wynajmę pani lub małżeństwu. Opawska 8 — Jankowo, tel. 17708g

Mieszkanie 2-pokojowe — nowe budownictwo, M-4, telefon, w Gorzowie Wlkp. — zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 817p.

Mieszkanie M-3, wykończone, komfortowe, z telefonem, 4 ptr., przy Botaniku — zamienie na M-3 spółdzielcze, na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17229g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

3430-K1

UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ŻE Z MYŚLĄ O OSOBACH, DYSPONUJĄCYCH ŚRODKAMI PIENIĘŻNYMI Z PRZEZNACZENIEM NA LOKATĘ — Z DNIEM 1 LIPCA BR. P.K.O. WPROWADZIŁA NOWĄ FORMĘ OSZCZĘDZANIA W POSTACI OKAZIELSKICH

WKŁADÓW TERMINOWYCH Z DYSKONTEM

OPROCENTOWANYCH W WYSOKOŚCI 5 PROC. W STOSUNKU ROCZNYM.

WYDANE KLIENTOM DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE, UPRAWNIAJĄ DO PODJĘCIA PO 5 LATACH KWOTY ZNACZNIE WYŻSZEJ OD DOKONANEJ WPLATY. WPLACAJĄC NA PRZYKŁAD KWOTĘ 3.918 ZŁ, OTRZYMUJE SIĘ DOWÓD UPRAWNIAJĄCY DO PODJĘCIA PO 5 LATACH

5.000 ZŁOTYCH

DOKŁADNIEJSZE INFORMACJE W PLACÓWKACH P.K.O.

4148-K1



KOMUNIKAT

Zgodnie z zarządzeniem nr 79/75 Wojewody Poznańskiego z dnia 18 VI 1975 roku

NASTAPIŁO POŁĄCZENIE

Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu i Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Poznania

z dniem 1 VII 1975 r. w jedną jednostkę organizacyjną pod nazwą:

**WOJEWÓDZKA STACJA
POGOTOWIA RATUNKOWEGO
w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20**
3980-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń — zatrudni zaraz w Zakładzie Produkcyjnym Luboń strażaków.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem obowiązującym w straży pożarnej. Zakład posiada hotel robotniczy i stołówkę. Zgłoszenia należy kierować do działu obsługi pracowniczego — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49. 1563-K2

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska 38c — zatrudni zaraz pracownika na stanowisko

kierownika Warsztatu Centralnego w Środzie.

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności inżynier mechanik, ze znajomością zagadnień napraw sprzętu budowlanego i pojazdów samochodowych, oraz kilkuletnią praktyką na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Pisemne oferty należy składać do Dyrekcji Przedsiębiorstwa, ul. Brodowska 38c. 1396-K2

**Spółdzielnia Pracy
Robót Elektrycznych i Budowlanych
„Stare Miasto”**

w Poznaniu, ulica Ratajczaka nr 20

**OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW
do nauki**

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ **ELEKTROMONTER**
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **ELEKTROMECHANIK URZĄDZEŃ DZWIIGOWYCH**
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **MALARZ BUDOWLANY**
— nauka trwa 2 lata.
- ◆ **MURARZ (murarz ogólnobudowlany)**
— nauka trwa 2 lata.

W okresie nauki uczeń otrzymuje:

- wynagrodzenie w zawodzie elektromonter i elektromechnik
 - w I roku nauki — 260,— zł
 - w II roku nauki — 380,— zł
 - w III roku nauki — 440 na godz.
- w zawodzie malarz budowlany
 - w I roku nauki — 260,— zł
 - w II roku nauki — 380,— zł
- w zawodzie murarz
 - w I roku nauki — 420,— zł
 - w II roku nauki — 500,— zł

Uczniowie w II i III roku nauki mogą otrzymać premię w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia

- bezpłatną odzież roboczą i obuwie
- płatny urlop w wymiarze ustawowym

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- odpowiedni stan zdrowia do danego zawodu,
- zgoda rodziców lub prawnych opiekunów.

Zgłoszenia i informacje w biurze Spółdzielni przy ulicy Ratajczaka 20. Telefon 595-58.

2687-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylna-Odzieżowe w Poznaniu, plac Wolności 3

ZAWIADAMIA — że

z dniem 1 lipca 1975 roku — zmieniło nazwę na **PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX”**

Siedziba przedsiębiorstwa i oddziałów oraz numery telefonów — bez zmian.

4117-K1

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie, woj. poznańskie — zatrudni zaraz pracowników do przyuczenia w zawodzie

WYKAŃCZACZA ODLEWÓW.

Warunki placowe bardzo korzystne — praca w akordzie.

Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikające z zawodu odlewnika oraz Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym I kat. Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową, odpłatność za obiad 7,50.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1. 1446-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 — zatrudni zaraz:

- inżynierów i techników — specjalność budownictwo ogólne, na stanowiska:
 - kierownika Działu Wykonawstwa,
 - inspektorów w Dziale Wykonawstwa, wzgl. Dziale Przygotowania Produkcji oraz inspektora technicznego normowania.

Ponadto do Działu Zaopatrzenia

inspektora branży elektrycznej.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla dojeżdżających na trasie Poznań — Szamotuły, zapewniony dogodny dojazd autobusem zakładowym.

Zamiejscowym zapewnia się możliwość zakwaterowania we własnym hotelu, oraz odpłatnego wyżywienia w stołówce na miejscu. 1566-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu — zatrudni

pracowników do prac dorywczych przy wyładunku wagonów z opalem na poznańskich Składowach Opalowych.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy:

1. Centralnego Składu Opalowego nr 1 w Poznaniu — Podolany, ul. Druskienicka 12.
2. Składu Opalowego nr 2 w Poznaniu, ul. Węglowa 9/11. 3666-K1

DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

- **ŚLUSARZ - MECHANIK**
 - **ELEKTROMONTER**
- CZAS NAUKI 3 LATA.**

WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE:

- I klasa do 360,— zł
- II klasa do 570,— zł
- III klasa — 1.000 — 1.300 (stawka godz.)

DODATKOWE ŚWIADCZENIA:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- bezpłatne podręczniki szkolne,
- bezpłatne wycieczki szkolne,
- zaliczenie nauki do stażu pracy,
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego. Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych. Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery. Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— zł.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF — Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 3089-K1



Zakłady Usług

Radiotechnicznych i Telewizyjnych

— Oddział Poznań

zawiadamiają, że od dnia 14. VII. 75 r. wprowadzają

SPRZEDAŻ NA ZASADZIE PRZEDPŁAT:

- magnetofonów stereofonicznych „ZK-246” w cenie 8.500 zł
- radioodbiorników samochodowych „AKROPOL” w cenie 5.000 zł

w następujących sklepach ZURT:

- Salon RTV Poznań, Ratajczaka 44
- Sklep RTV Poznań, Wojska Polskiego 6/8
- Sklep RTV Konin, Dworcowa
- Sklep RTV Kalisz, Łazienna 2.
- Sklep RTV Piła, 14 Lutego
- Sklep RTV Leszno, Jagiellońska

Blizszych informacji udzielają sklepy ZURT.

4059-K1

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1
POZNAŃ, ul. Ratajczaka nr 46**

OGŁASZA ZAPISY

DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W ZAWODACH:

- I W SZKOLENIU DWULETNIM Wynagrodzenie:
- murarz - tynkarz
 - betoniarz - zbrojarz
 - monter konstrukcji drewnianych — I kl. 520 zł
 - malarz - szklarz — II kl. 600 zł
 - posadzkarz

II. W SZKOLENIU TRZYLETNIM

- mechanik maszyn budowlanych — I kl. 360 zł
- stolarz budowlany — II kl. 480 zł
- III kl. st. 6,20 czyli 1.300 zł mies.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim technikum budowlanym.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 22, telefon 573-31, wewn. 38. 3298-K1

UWAGA:

DOSTAWCY OPON DO BIEŻNIKOWANIA!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w POZNANIU, ul. Przemysłowa nr 45/49, telefon 33-32-91

uprzejmie informuje, że w punkcie skupu w **BOLECHOWIE k. Poznania**

prowadzi wyłącznie skup opon do bieżnikowania zwykłych i radialnych w wymiarach: 650 × 16, 750 × 20, 825 × 20, 900 × 20 i 1100 × 20.

Prosimy o przyspieszenie przekazywania wymienionych wymiarów opon, ponieważ Zakładowi „Stomil” w Bolechowie z ich braku grozi przerwa w produkcji. Zakłady pracy posiadające opony do bieżnikowania w mniejszych ilościach (do 50 szt.), mogą dostarczać je do punktu skupu w Bolechowie bez uprzedniego uzgodnienia terminu.

Opony do bieżnikowania w wymiarach 560 × 13, 560 × 15, 600 × 16, 590 × 15, 600 × 13, 600 × 18, 640 × 15, 670 × 15 prowadzi jeszcze „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Goryśława 9.

O wznowieniu skupu opon w wymiarach osobowych przez nasze przedsiębiorstwo powiadomimy naszych dostawców po uruchomieniu nowego punktu skupu.

4035-K1

Praca Nauka

Kobiety do zbioru warzyw - zatrudnienie. Wynagrodzenie dobre. Ogrodniczo Dzurów. Poznań. ul. Ostrowska 523. 18194g

Fryzjerka, fryzjer, potrzebni zaraz. Posada stała, dobre warunki. Zakład fryzjerski „Teresa”. Poznań, Gwardii Ludowej 17121g

Pani do lat 40, potrzebna do prowadzenia gospodarstwa. Antoni Bancewicz. Turystówko. 62-280 Kiszewo. 536p

Sprzedaż

Sprzedam szafę trzydrzwiową, biblioteczkę, 3 fotele, lampę wiszącą. Poznań, Graniczna 13 m. 12. Błk. 16770g

Pianino marki Blüthner, czarne, krzyżowe, metalowa płyta, stan dobry, warunek artystyczny. Sprzedam. Wiadomość: Wiesław Tyłewski. Znin, Śniadeczek 19 m. 6. 16400g

Sprzedam ławy stołarskie i narzędzia. Tel. 66-02-79. 16412g

Samochody

Kupię Fiata 850. Sport. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17202g.

Sprzedam Fiata 1300. wersja francuska. 1973 r. Tel. 490-00, po godz. 16. 17843g

Wronkowska

Fabryka Wyrobów Blaszanych

ul. Mickiewicza nr 52, 64-510 Wronki

POSZUKUJE WYKONAWCY

w sektorze uspołecznionym na wykonanie:

- wytłoczek z blachy stalowej tłocznej i aluminiowej o wymiarach max 100 X 100 m/m na prasach o nacisku od 10-40 ton oraz
- wykonawców robót tokarskich.

Zakład zapewni materiał, dokumentację oraz oprzyrządowanie. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia - tel. 110, wewn. 39. 1558-K2

2 pracujące panie poszukują umeblowanego pokoju z łóżkiem i łazienką, najchętniej dzielnica Grunwaldzka 19 dla 16289g.

Kupię mieszkanie własnościciele w Poznaniu, parter z ogrodem nadzwyczajnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16216g.

Zamienię mieszkanie M-3, II ptr., komfortowe - na równorzędne lub na M-2 w Poznaniu. Wiadomość: Jan Bejer, Zabrze 8. ul. Wajersa 43 m. 9 lub w Poznaniu, pl. Bernardyński 2 m. 10. 16211g

Małżeństwo bezdzietne - członkowie SM, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16355g.

Członkini SM z synem poszukuje pokoju na okres 2-3 lat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16363g.

Młode małżeństwo wynajmie małe mieszkanie. Platne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16397g.

Zamienię lokal handlowy na Wildzie, na mniejszy, może być półsuterena. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16425g.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM, poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni, najchętniej Grunwaldzka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16538g.

Pani pracująca (członek SM) pilnie poszukuje pokoju 1-osobowego, najchętniej dzielnica Grunwaldzka 19 dla 16537g.

Oświecim M-4 komfortowe, kwaterekowe, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16539g.

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią - peryferie Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16586g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2 pokoje, stare lub nowe budownictwo w Poznaniu. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16545g.

Studencki, rodzinny, poszukuje pokoju. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16559g.

Zamienię 1/4 pokoju, kuchnia, łazienka, c.o., samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16568g.

Poszukuję pokoju - pięć pokoi z góry. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16570g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze M-2 lub M-3 w Poznaniu lub Gnieźnie, lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16492g.

Sprzedam M-3 komfortowe Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16508g.

UWAGA: RODZICE!

Fabryka Armatur „SWARZĘDZ”

w Swarzędzu, ul. Czerwonej Armii 8

PRZYJMIE CHŁOPCÓW I DZIEWCZYNI

do nauki w zawodach:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- FREZER

Nauka trwa 3 lata, a wynagrodzenie kształtuje się następująco:

- I rok - 300,- zł
- II rok - 480,- zł
- III rok - wg I gr. zaszerzowania tj. 6,20 zł/godz. + premia regulaminowa.

W czasie nauki uczniowie otrzymują odzież roboczą, posiłki regeneracyjne, mleko, zapomogi.

Nauka zawodu odbywa się w Wydziałach Produkcyjnych w Swarzędzu i Poznaniu oraz w Szkołach Zawodowych w Swarzędzu i Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka Służby Pracowniczej Swarzędz, ul. Czerwonej Armii 8, tel. 156, 157. Dojazd do Swarzędza autobusem MPK nr 104. 1019-K2

W dniu 4 lipca 1975 roku zmarł

doc. dr hab. inż.

Kazimierz Ludwik SZYMAŃSKI

Kierownik Zakładu Napędów Przemysłowych i Trakcyjnych Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej Politechniki Poznańskiej, były organizator i kierownik Katedry Napędów Elektrycznych, były prodziekan Wydziału Elektrycznego P. P. nauczyciel i wychowawca licznej grupy specjalistów z nawiązaną elektrycznością. Autor wielu prac naukowych, członek Komitetu Elektrotechniki PAN w Poznaniu, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zasłużony członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Odniesiony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odniesiony Honorową SEP.

W osobie Zmarłego tracimy zasłużonego naukowca, organizatora, przyjaciela młodzieży, drogiego i życzliwego kolegę.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają Rodzinie Zmarłego:

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej Politechniki Poznańskiej. 748-K3

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., kolega

STANISŁAW KLABECKI

dyplomowany drogiarz, zamieszkały w Cieszyńcu, ul. Błogocka 30 E.

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. w Cieszyńcu. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koledzy z Poznania 18237g

W dniu 4 lipca 1975 r. zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 63, śp.

LEON LICHODZIEJEWSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 13 na cmentarzu Junikowskim.

o czym zawiadamia pograżona w smutku RODZINA 18256g

W dniu 8 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 68 roku życia, śp.

JAROSŁAW KOCZOROWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku RODZINA 18318g

Ul. Szamotulska 100 m. 33.

† Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

JAN RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z rodziną 18327g

Ul. Robocza 47 m. 10.

Gnieźno! Zamienię M-4 - 3 pokoje spółdzielcze, nowe, na podobne w Poznaniu, może być M-4 lub M-5 kwaterekowe, na do brych warunkach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16575g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój (najchętniej niemeblowany) na okres około 2 lat. Mogą być okolice Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16577g.

Mieszkanie wygodami 52 m², województwo katowickie, zamienię z pracownikiem PKP na mieszkanie - woj. poznańskie. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16522g.

Nieruchomości

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, całość podpiwniczona, ogród - warunek mieszkanie. Ulica Grunwaldzka 54. 16154g

Kupię domek z ogrodem, okolica Poznania, Gnieźno, Szamotuły. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16089g

Sprzedam ogrodnikowi z uprawianiem - działkę 5,500 m² w Kiekrzu k. Poznania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16108g.

Kupię działkę budowlaną, uzbrojona, dom w stanie surowym, wykończony, na terenie Poznania, okolice. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16089g

Kupię dom z cegły w centrum, z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16062g

Kupię willę, okolica Solacz, z pomieszczeniem na warsztat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16061g.

Kupię willę w dzielnicy Jeżyce, Grunwald, Solacz. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16058g.

Kupię willę wyłączone, albo do wykończenia. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16060g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Poznaniu, wolnostojący, ogród, garaż, c. o. W rozliczeniu mogą być dwa mieszkania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15975g

Sprzedam 1,5 ha ziemi na dającej się na ogrodnictwo wraz z budynkami, w dobrym stanie, blisko miasta Opalenicy. Józef Wojtkowiak, Porąbka 51, poczta Opalenica, koło Nowego Tomyśla, woj. poznańskie. 16022g

Parcela budowlana w Swarzędzu - sprzedam. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15971g.

Domek jednorodzinny lub parcie budowlana blisko tramwaju - kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15922g.

Sprzedam połowę wylączonej willi na Solacz, wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15922g.

Sprzedam działkę budowlaną w Kostrzynie Wlkp. Kostrzyn Wlkp., ul. Grunwaldzka 39. 15892g

Zguby Różne

Znalazę, który zaopiekował się pozostawioną w godz. wieczornych, w dniu 5. VII. br. w tramwaju nr 6 - siatką z m. in. cennym sprzętem radiowym (mikrofon i zasilacz), proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 600-41 wewn. 142. 18298g

Poszukuję garażu, okolica ul. Stalingradzkiej lub Pułaskiego. Tel. 67-22-53. 16099g

Zakład elektromechaniczny, Karpicko k. Wolsztyna, Mieczysław Woźny, tel. 24-11, świadczy usługi z zakresu przewijania oraz konserwacji silników elektrycznych, prądnic, generatorów, itp. 16266g

Właściciel samochodu marki Wanderer, zamieszkały w Swierczewie - proszę zgłosić się: Junikowska 40. 16354g

W dniu 7 lipca 1975 r. zmarł nagle mój drogi mąż, przeżywszy lat 64

JAN JERZY TUROLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona RODZINA 18291g

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

STANISŁAW ŁOPIŃSKI

zmarł dnia 6 lipca 1975 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 bm. na cmentarzu wawrzyszewskim w Warszawie, o czym z głębokim żalem zawiadamiają żona, dzieci, wnuki i rodzina 18239g

Poznań, ul. Lodowa 15 m. 6.

Dnia 7 lipca 1975 r. po krótkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

MAGDALENA MAŃCZAK

z domu Trąbka

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pograżona RODZINA 18286g

Lubon 1, ul. Okrzei 57.

† Dnia 7 lipca 1975 r. zmarła nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

FRANCISZKA DUKS

z domu Czerniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Strapiona córka z rodziną 18279g

Ul. Średnia 3 m. 3.

† Dnia 7 lipca 1975 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza mama i babcia

z Kantorczyków

PELAGIA KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim,

o czym wszystkich krewnych i przyjaciół zawiadamiają w głębokim żalu córka, zięć i wnuki 18297g

Ul. Matejki 36.

† Dnia 8 lipca 1975 r. zmarła nasza ukochana siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka

LEOKADIA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni siostra, brat i rodzina 18314g

Ul. Promienista 91 m. 3.

† Dnia 6 lipca 1975 r. odszedł od nas najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

MARIAN NICKEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżone w smutku żona, dzieci i rodzina 18232g

Ul. S. Engla 24 m. 11.

† Dnia 6 lipca 1975 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, jedyny syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 30, śp.

STANISŁAW SKIBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Kleszczewie,

o czym zawiadamia zrozpaczona żona wraz z rodziną 16245

Matrymonialne

Niezależna wdowa z własnym domem, pragnie po znalezieniu spokojnego pana po 60-65-ku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16361g.

Rencista, lat 62, pozna państwa o miłym i spokojnym charakterze, najchętniej również rencistkę z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16237g.

† W dniu 6 lipca 1975 r. w wieku 55 lat zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i wujek

FLORIAN KASIERSKI

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu,

o czym zawiadamia RODZINA 18303g

Ul. Tęczowa 12 m. 1. 16272g

W dniu 7 lipca 1975 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

ZOFIA HOJAN

z domu Jeżewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 16272g

Ul. Tęczowa 12 m. 1.

Dnia 2 lipca 1975 r. zmarł długoletni pracownik naszej Spółdzielni

JÓZEF DUDKOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP, Zarząd, Kółko Emerytów i pracownicy Spółdzielni Pracy Branży Skórzano - Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się w dniu 5. VII. 1975 r. 744-K3

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarł długoletni pracownik naszego zakładu

STANISŁAW CZARNECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 VII. 1975 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, załoga „Współfamy”. 754-K3

† W dniu 7 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, brat, teść, dziadziuś, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57

Bronisław - Leszek JANKOWIAK

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Piłę, dnia 10 bm. o godz. 13 z kościoła przyszpitalnej do kościoła św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu komunalnym.

W nieutulonym smutku żona, dzieci i rodzina 18247g

Piła, ul. K. Marksa 11 m. 1.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, ciocia, przeżywszy lat 86, śp.

MARIA SIENICKA

I voto Kubiatońska z domu Romanowska

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. w Buffalo USA.

W smutku pograżone córki z mężami i rodziną 18125g

Osiedle Plewiska, Łąkowa.

† Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73 drogi mąż, ojciec, brat, teść i najdroższy dziadziuś

WŁADYSŁAW DZIEMBOWSKI

dyplomowany drogiarz, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 18246g

Ul. Głogowska 101 m. 9.

Wszystkim Krewnym. Przyjaciołom, Sasiadom. Znajomym. Współpracownikom. Delegacjom Zakładów Pracy i ZBoWiD - za okazane serce, pomoc, wyrazy współczucia. Liczne wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej mamy, teściowej, babci i prababci, śp.

MICHAŁIN WŁAŻEJEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 742-K3

Poznań - Zielona Góra.

Prezesowi Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu mgr.

Włodzimierzowi DRZEWICKIEMU

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu tragicznej śmierci siostry

IRENY DZIWIŚ

składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa, POP i załoga Poligraficznej Spółdzielni Pracy im. H. Sawickiej w Grotzkim Mazowieckim. 750-K3

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła nasza była długoletnia, zasłużona pracownica

JADWIGA CIESIELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VII. 1975 r. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zjednoczonych Zakładów Urzędów Jądrowych „Polon” w Poznaniu. 756-K3

† Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza mama, teściowa, ciocia i babunia, przeżywszy lat 65, śp.

JADWIGA CIESIELSKA

z Sypniewskich

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni mąż, dzieci i rodzina 18228g

Ul. Kołtāja 70.

† Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73 drogi mąż, ojciec, brat, teść i najdroższy dziadziuś

WŁADYSŁAW DZIEMBOWSKI

dyplomowany drogiarz, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 18246g

Ul. Głogowska 101 m. 9.

Wszystkim Krewnym. Przyjaciołom, Sasiadom. Znajomym. Współpracownikom. Delegacjom Zakładów Pracy i ZBoWiD - za okazane serce, pomoc, wyrazy współczucia. Liczne wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej mamy, teściowej, babci i prababci, śp.

MICHAŁIN WŁAŻEJEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 742-K3

Poznań - Zielona Góra.

Prezesowi Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu mgr.

Włodzimierzowi DRZEWICKIEMU

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu tragicznej śmierci siostry

IRENY DZIWIŚ

składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa, POP i załoga Poligraficznej Spółdzielni Pracy im. H. Sawickiej w Grotzkim Mazowieckim. 750-K3

W Mrzeżynie jak u siebie w domu

Można bez przesady stwierdzić, że w Mrzeżynie — miejscowości wczasowej położonej kilkanaście kilometrów od Kołobrzegu — co drugi spotkany obecnie wczasowicz, to pracownik któregoś z poznańskich czy wielkopolskich zakładów pracy.

Spędzają tu swoje urlopy robotnicy Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”, Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych i Zakładu Doświadczalnego Produkcji Nieorganicznej „Sulfochem” w Luboniu, pracownicy przedsiębiorstw budowlanych, PKS-u, zakładów mleczarskich, gazowni.

Odwiedziliśmy kilka ośrodków wczasowych, aby dowiedzieć się, jak wypoczywają ludzie pracy Poznania i województwa poznańskiego.

Jednym z najpiękniej położonych ośrodków wczasowych jest ośrodek w Mrzeżynie.

Prztyczek

„Tonic” to jest to...czego brak

Z sygnałów, jakie nadeszły ostatnio do naszej redakcji, można by sporządzić mapę peregrynacji klientów za napojem zwanym „Tonic Water”. Ktoś kto zamierza się go napić, na próżno odwiedza sklepy spożywcze — „Tonicu” brak. Jedynie gastronomia jest w stanie poratować spragnionych, lecz nie wszyscy mają ochotę tracić czas i pieniądze w lokalach.

Połączyliśmy się więc telefonicznie z rozlewnią Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich w Smiglu, skąd otrzymaliśmy zapewnienie, że produkcja tego napoju jest wystarczająca i nie powinno go brakować w sprzedaży. Z kolei w Dziale Zbytu Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich poinformowano nas, że „Tonic-Water”, nie należący do najpopularniejszych napojów zamawiają nieliczne „tylko” placówki handlowe, a wszystkie zamówienia realizowane są na bieżąco. Dodano tam również, iż wszyscy smakosze zaopatrzyć się mogą w „Tonic-Water” w sklepie fabrycznym przy ul. Głogowskiej oraz w „Supersamie” przy 27 Grudnia. Zapewnienie to bardzo chwalebne, tylko że... pracownicy sklepu przy Głogowskiej nie wiedzą nawet, kiedy „Tonic” tam trafi; natomiast „Supersam” jest obecnie remontowany.

Nie znaczy to jednak, by amatorzy „Tonicu” tracili wszelką nadzieję. Przeciwnie, szybka reakcja handlu i Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich mogłaby zapoczątkować wybranych placówek natychmiast polepszyć. Póki co, w drodze po „Tonic-Water” ratujemy się „Pepsi-Colą”. Tej nie brakuje. (ask)

W Mrzeżynie jest ośrodek wczasowy „Delfin”. Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 z Poznania. Domki campingowe znajdują się w lesie, a stąd już kilkadziesiąt metrów do plaży i morza.

Ośrodek istnieje 18 lat, a od czterech lat funkcję jego kierownika pełni Mirosław Brylewski.

Corocznie organizujemy od 7 czerwca do 3 września sześć 14-dniowych turnusów, na których jednorazowo wypoczywa 150 osób. Jeden turnus przeznaczamy zawsze dla naszych rencistów, którym koszty pobytu pokrywa rada zakładowa przedsiębiorstwa. Nasi wczasowicze mają bardzo dobre wyżywienie dzięki znakomitemu szefowi kuchni — Edwardowi Iwanczewskiemu, który kucharzy nam już od pięciu lat i przewodzi per sonelowi — dziewczętom z Technikum Gastronomicznego z Pniew. Ostatnio gościliśmy przedstawicieli kierownictwa zakładu, bowiem nasza dyrekcja żywo interesuje się, jak pracownicy spędzają swoje urlopy.

Państwo Ewa i Andrzej Łuczakowscy z PPBP nr 1, którzy przyjechali tutaj na urlop z dwojgiem dzieci: 11-letnim Januszem i 6-letnim Maciejem, należą do stałych bywalców zakładowego ośrodka. Przyjechali tu na urlop już po raz dziesiąty i, jak powiedział p. Andrzej, jeżdżą tu „jak do siebie, do domu”.

Około 800 osób na 7 turnusach wykorzystuje swój urlop w ośrodku wczasowym Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Do ich dyspozycji oddano cztery lata temu w Mrzeżynie ciekawy zaprojektowany obiekt z komfortowymi trzy- i czteropokojowymi pokojami.

Stanisław Najdek, kierownik

Ważne dla kierowców

Bezpłatna kontrola układów hamulcowych

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO w Poznaniu, informuje, że w dniach 11 i 12 bm. Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrzny i Wydział Ruchu Drogowego KM MO organizuje bezpłatne sprawdzanie układów hamulcowych w samochodach osobowych w stacji diagnostycznej przy ul. Wieruszowskiej 2 na Junikowie. Chętni zgłaszają się mogą tam w godzinach od 15.00 do 20.00.

nik ośrodka: Pierwszy i siódmy, ostatni turnus przeznaczamy dla naszych emerytów; pozostałe są zorganizowane na zasadzie wczasów rodzinnych dla naszych pracowników. W naszym ośrodku wypoczywają również pracownicy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Nieorganicznego, Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Budochem” z Radomia, które to zakłady pomogły nam w postawieniu ośrodka. Przydałoby się wyposażenie ośrodka w centralne ogrzewanie, mógłby on być wówczas wykorzystywany także w zimie, a amatorów na wypoczynek w tym okresie, na pewno by nie zabrakło.

Na razie jednak mamy lato, a ośrodek tętni swym urlopowym życiem. Jest nam tutaj bardzo dobrze — usłyszałem opuszczając Mrzeżyno.

Przyznać należy, że dyrekcje zakładów, których ośrodki wczasowe odwiedziliśmy, rzeczywiście postarały się o to, aby swoim pracownikom zapewnić jak najlepszy wypoczynek.

TADEUSZ GOLENIA

Nad listami czytelników

„Moja” linia najgorsza

Wbrew intencjom i zastrzeżeniom, poczynionym przez autora artykułu pt. „Czy rozkład jazdy jest utopią?” („Głos” z 19. VI), że jego celem nie było „wybielanie” pracowników MPK, niestety, tak właśnie niektórzy czytelnicy odebrali próbę obiektywnego przedstawienia poznańskiej tramwajowo-autobusowej rzeczywistości. Sprzeciw, wyrażony w telefonach do redakcji, budziło np. stwierdzenie, że najgorszy kursują autobusy linii 63, 64 i 69 (w artykule, co prawda, zostało użyte w odniesieniu do tych linii sformułowanie: „najczęściej krytykowane”, ale nie w tym rzecz).

Nasi rozmówcy wymieniali nam, jako „tę najgorszą” — każdy inną linię. Pady chyba wszystkie numery — zarówno autobusów, jak i tramwajów, podawano konkretne przykłady z ostatnich dni, kiedy to trzeba było czekać tyle a tyle minut na takim a takim przystanku. Mówiono o spóźnieniach do pracy i o odgrzewanych z powodu nieregularnego kursowania komunikacji miejskiej obiadach. Mówiono też, że po opublikowaniu wspomnianego artykułu tramwajarze i „autobusiarze” będą się czuli z góry usprawiedliwieni, bo zatory uliczne, korki i przestoje przed sygnalizacją... Jeden z czytelników twierdził, że co dopiero wrócić z Londynu, gdzie ruch jest „nieco” większy i gdzie według kursów autobusów można sobie podobno regulować zegarki.

Sprawnie przebiega budowa nowoczesnej trasy



Na zdjęciu: estakada nie opodal ronda na Ratajach, która w nie dalekiej przyszłości nie tylko umożliwi bezkolizyjny przejazd jazdom, lecz także stanie się ładnym akcentem architektonicznym tego rejonu Poznania. Fot. — H. Kamza

Pod koniec 1973 roku rozpoczęła się budowa nowoczesnej trasy komunikacyjnej Poznań — Katowice na 22 kilometrowym odcinku; w granicach Poznania (od ronda na Ratajach) długość jej wynosi 10 km a w obrębie województwa poznańskiego — 12 km. Generalnym wykonawcą prac jest Biuro Poznańskie Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, zaś inwestorami: odcinka miejskiego — Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu, wojewódzkiego — Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych.

Roboty, przy których zatrudnieni są także liczni podwykonawcy m. in. pracownicy Polskiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych, PRK nr 10, Hyski drobudowy 9”. Samodzielnie Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto i Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych — są daleko awansowane: przebiegała zgodnie z ustalonym harmonogramem.

Na odcinku miejskim trasy posiadać ma 3 pasma po każdej stronie jezdni. Za Poznaniem będzie nieco węższe — 2 pasmowa, natomiast dla ruchu pieszego przewidziano pobocze umocnione — asfaltowe. Dla zapewnienia bezkolizyjności przejazdów całość „przetni” wiadukty. Za rondem na Ratajach w budowie znajduje się estakada. Obok niej zaplanowano miejsca dla ruchu pieszo-rowerowego pod nią na zieleni i bezkolizyjne skrzyżowanie z drogami lokalnymi, osiedlowymi i drogowymi tarasu Rataj.

Do końca tego roku oddana ma być do użytku odcinek trasy od Kórnika do granic miasta bez robót wykończeniowych. Zakończenie trasy w mieście ma nastąpić w końcu przyszłego roku. Obecnie rozpatruje się możliwości wdrożenia — do 22 lipca 1974 roku — przekazania do użytku jednej jezdni w obrębie miasta. Szansa taka istnieje, bowiem załogi tutaj zatrudnione pracują „na medal”. (a)

Z odebranych od czytelników-pasażerów MPK sygnałów można wysnuć generalny wniosek: w osobistym odczuciu każdego, najgorsza jest „jego” linia. Przeświadczenie w pełni zrozumiałe, bo zawsze denerwuje nas brak tramwaju (autobusu), na który właśnie czekamy. Na inne prośby nie zwracamy uwagi.

Do sprawy przyczyną usterek w komunikacji nie ma powodów tutaj wracać, bo zostały one wszechstronnie, wyczerpująco i — naszym zdaniem (a jesteśmy także codziennymi pasażerami) — obiektywnie przedstawione we wspomnianym artykule z 19. VI. Pragniemy natomiast powiedzieć jeszcze kilka słów na temat powszechności świadczonych przez MPK usług. Jerzy Marchwicki z Działu Ekonomicznego tego przedsiębiorstwa podał nam następujące, wartościowe dane: w ciągu roku ze środków poznańskiej komunikacji miejskiej korzysta obecnie 340 000 000 osób (w tym autobusami przewozi się 95 000 000). W przeliczeniu na każdego mieszkańca naszego miasta, to jest: 16 osób w roku.

Przy świadczeniu usług wobec takiej masy ludzi, a jednocześnie przy powszechnym nieznaniu niedostatku taboru i kłopotach kadrowych, trudno uniknąć pewnych, w znacznym stopniu usprawiedliwionych, niedociągnięć, woliujących głosy uzasadnionej krytyki. Nie zwalnia to nas jednak od obowiązku obiektywnego traktowania spraw komunikacji.

Koks, tak jak dotychczas sprzedawany jest na przydział. (tt)

TEATRY

NOWY — g. 19 „Szkoła białych”. LALKI i AKTORA — g. 10 „Tygrysek”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „El Dorado” (USA b.o.), g. 18, 20.15 „Zeznania komisarza policji przed Prokuratorem Republiki” (wł. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Dzielnicy szeryf Lucky Luke” (belg.-fr. b.o.), g. 17.30, 20.15 „Nie oglądaj się teraz” (ang. 18 l.). APOLLO — g. 15, 17.15 „Wazzy” (USA 15 l.), g. 19.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19 „Granice miłości” (węg. 15 l.). GWIAZDA — g. 16, 18 „Francuski łącznik” (USA 15 l.), g. 20 „Los Golfos” (hiszp. 15 l.). KOSMOS — g. 20 „Piękność dnia” (Pozegnanie z filmem — fr. 18 l.). MALTA, MINIATURKA, OLIMPIA — nieczynne. OSIEDLE — g. 16, 19 „Babie lato” (bulg. b.o.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kłopoty z enotą” (jug. 18 l.). PRZYJAŹN — nieczynne. RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Bądź z nim szczęśliwa” (radz. b.o.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Jeremi” (USA 15 l.). SCALA — g. 16, 19.15 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). TĘCZA — g. 17, 19 „Żyć razem” (fr. 18 l.). WARTA — g. 10, 14, 16 „Ulzana wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12, 18, 20.15 „Klute” (USA 18 l.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Stara panna” (fr. b.o.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mr Majestek” (USA 15 l.). WRZOS (Lubon) — nieczynne. WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Piosenkarka z Tawerny” (jug. 18 l.). FOTOPLASTIKON — nieczynny.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Kraincowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITAL: chirurgia, interna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Wai ki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wy padki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Łódzka 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31. Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja Polonizacji-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz, tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 999 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę al. Marcinkowskiego — dyżurnia; lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę). Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.17 Takty i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” pow. D. Bieńkowski; 8.35 Henryk Debił zaprasza; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Gra Zespołu Studia Centrum; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 13.15 Piosni i tańce podlaskie; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Przed mikrofonem reg. zespoły piosenki i tańca; 14.30 Lato z muzyką; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Gra Orkiestra PR pod dyr. J. Prusaka; 17.10 Radiokurier; 17.20 Muzyka franc. lat 20 naszego wieku; 18.10 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy 7 stolic; 20.05 Naukowe rolniki; 20.20 Dzw. plakat reklamowy; 20.35 Koncert zyczeń; 21.18 Śpiewa A. Rosiewicz; 21.25 Koncert chopinowski z najnowszymi nagrań A. Ratusińskiego; 22.15 Mini-recital grupy „General”; 22.30 Fala 75; 22.40 Wiersze śpiewane J. Tuwima; 23.10 Z nagrań Orkiestry „Studio 11”; 23.25 Z wokalistyka na ty. WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23. PROGRAM II: 7.15 Radiexpress na dzień dobry; 7.35 Rozmowy o polityce społecznej; 7.45 Gra Mała Orkiestra Dęta pod dyr. H. Beimeika; 8.25 W 75 — aud. Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy — górań żywieckich; 9 „Z przyszyliśmy nowiemi” frag. pow. Tor-